PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 32 (435) SOBOTA, DNIA 15 CZERWCA 1929 ROK IX.

SENSACYJNE DERBY PIŁKARSKIE

NA BOISKACH WARSZAWY, KRAKOWA I ŁODZI

Pierwsza kolejka gier ligowych wkracza w stadjum decydujące, gdyż wszystkie kluby mają połowę spotkań poza sobą, a cztery przekroczyły nawet dwie trzecie liczby spotkań.

Dwa fakty rysują się dotąd na firmamencie ligowym z całą wyrazistością: czołowa pozycja Wisły i ostatnia — Polonii.

Jeżeli jeszcze co do pierwszego twierdzenia można mieć pewne zastrzeżenia, a raczej tok wypadku może w teorji zepchnąć Wisłę na 2 lub 3 miejsce, o tyle fatalna „trzynastka" Polonii w tabeli nie zmieni się już w tej rundzie z pewnością.

Trzebaby bowiem na to zejścia się tak nieprawdopodobnych wydarzeń, żeby Warszawianka i Turyści z 5 meczów, a Cracovia z 4 nie wygrały ani jednego, zaś Polonia — pokonała właśnie swych trzech ostatnich przeciwników: IFC, Ruch i Pogoń.

Pozwalamy sobie mniemać, że tak optymistycznych zapatrywań nie ma nawet kierownictwo tego klubu.

Co mówi o innych klubach dotychczasowa tabela rozgrywek?

Podkreśla przedewszystkiem świetną obronę IFC, która w 7 meczach straciła tyleż bramek, klasę ataku Wisły z rekordem 28 bramek w 9 meczach, wreszcie niechęć Legji do wyników remisowych. Krążą plotki, iż wojskowi raczej woleli przegrać mecz, niż zostać przy nierozstrzygniętym, co w rezultacie takiej „polityki" pozbawiło ich pokaźnej paczki 12 pkt. straconych.

Obok Wisły najlepiej w tym względzie prezentuje się Ruch i Czarni. Wszystkie te trzy kluby straciły po 5 pkt. dotychczas, lecz w nierównej liczbie meczów (patrz tabelę na str. 5).

Charakterystyczną cechą obecnego stanu rozgrywek jest brak wyraźnego drugiego obok Polonii kandydata do spadku z ligi. Końcowe kluby bowiem znajdują się w okresie podniesienia formy, a czołowe, choć przechodzą kryzys, mają już zbyt wiele terenu zdobytego za sobą.

Stan taki jest właśnie najgorszą wróżbą dla Polonii, która nie ma żadnego kompana w nieszczęściu, a cóż dopiero mówić o dwu!

Najbliższa niedziela dnia 16-go czerwca przynosi nam 6 ciekawych spotkań i odpoczynek kandydatki do kl. A — Polonii.

Trzy mecze o charakterze derbów miejscowych omawiamy oddzielnie, a niżej zajmiemy się spotkaniami pozostałemi.

W Poznaniu spotkają się mistrz i vicemistrz ligi. Obie drużyny przechodzą teraz okres spadku formy. Własne boisko i znana ambicja Warty każe przypuszczać, że podobnie jak w latach ubiegłych (1927 r. — 3:2, 1928 r.— 2:0), zwycięży ona Wisłę u siebie w domu. Nadmienić trzeba, iż w Krakowie Wisła była górą: w 1927 r. — 4:1, w 1928 r. — 3:2. Jak się dowiadujemy, Warta wystąpi do walki bez Stalińskiego, a Wisła — podobno bez Kotlarczyka I.

Spotkanie Pogoń — Ruch we Lwowie stoi również pod znakiem zapytania. Ostatnia porażka ślązaków u siebie w domu, zadana im przez Czarnych 2:4, a równocześnie zwycięstwo Pogoni nad twardym IFC 1:0, przemawia wszakże za lwowianami.

Wzmacniają ten horoskop wyniki lat ubiegłych, wykazujące trzy zwycięstwa Pogoni, a jedno tylko Ruchu (2:0, 0:1, 2:1, 3:1) oraz fakt, iż mecz odbędzie się we Lwowie, gdzie publiczność nie lubi widzieć porażki ex-mistrza Polski.

Czarni chociaż wykazali ostatnio dobrą formę, jadą do Katowic bez dużych szans wygranej. Dość uprzytomnić sobie, co pisaliśmy wyżej o obronie IFC i dodać do tego chęć rewanżu za porażkę we Lwowie, każdy zrozumie, że zadanie Czarnych jest nader trudne. Mecze w latach ubiegłych dały następujące wyniki: 1:0 i 2:0 (1927) oraz 3:2 (1928) dla IFC, a ostatni mecz wygrali Czarni 4:2.



TRZY STYLE
Na lewo por. Roffcewicz (Polska) na „The Hoop", na prawo mjr. Ventura (Czechosł.) na „Eljocie", u góry por. Clave na „Quinine".

KONOPACKA NA STARCIE

Wielką sensację wywołał zapowiedziany start Konopackiej w zawodach lekkoatletycznych pań okręgu warszawskiego, które się odbędą na boisku AZS. Pozatem na boisku Skry odbędzie się dwudniowy mecz lekkoatletyczny Skra — Sarmata.

Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne odbyły się w środę w Agrykoli. Wyniki były następujące: skok wwyż: 1) Pietkiewicz (Gim. Rejtana — Varsovia) — 1,61; skok wdal: 1) Błażałek (Gimn. Czackiego — Skra) — 5,88; oszczep: 1) Marciniak (Gimn. Rejtana) — 43,28, kula: 1) Twardowski (Gimn. Władysława IV) — 8,78; dysk: 1) Pietkiewicz (Gimn. Rejtana) — 32,33; 100 mtr.: — 1?,9 s. Organizacja słaba.

Automobilklub organizuje między 16 i 23 czerwca VIII raid międzynarodowy. Szlak Raidu wykroczy tym razem poza granice Polski, przechodząc na dystansie z górą 3100 klm. przez następującą trasę: Warszawa — Lwów — Nowy Sącz — Opawa — Praga czeska — Poznań — Gdynia — Grudziądz — Warszawa. Wyjazd z Warszawy dn. 16 czerwca o godz. 10 rano.

DO BUDAPESZTU

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Budapeszcie (24 — 30 b. m.) zgromadzą na starcie kawalerzystów Italji, Niemiec, Szwajcarji, Węgier, Austrji, Bułgarji i Polski.

Departament kawalerji M. S. Wojsk wyznaczył na wyjazd do Budapesztu pięciu kawalerzystów: rtm. Józefa Trenkwalda (C. Szk. Kaw.), poruczników: Henryka Rojcewicza (25 p. ul.), Korytkowskiego, Gzowskiego (15 p. ul.) i Skupińskiego. Kierownictwo ekspedycji powierzono dowódcy I D. A. K. — pułk. Trzaska-Durskiemu.

Kawalerzyści zabierają z sobą 12 koni, które wyruszą w drogę w piątek 14 b. m. pod opieką por. Korytkowskiego i sześciu luzaków. Wyjazd reszty oficerów nastąpi 18 b. m.

Posunięcie departamentu kawalerji, wyznaczające do reprezentacji jeździeckiej kawalerzystów młodszych o mniej głośnych nazwiskach, należy powitać z uznaniem. Jeźdźcy posiadają wysoką klasę, konie mają wypoczęte. Ustępują swoim starszym kolegom tylko rutyną, której nabędą w spotkaniach międzynarodowych.

24-te SPOTKANIE WARSZAWIANKI z LEGJĄ

Niedziela najbliższa przyniesie Warszawie, podobnie jak Krakowowi, jej vice - derby w piłkarstwie. Nazywamy tak mecz Legja — Warszawianka w odróżnieniu od spotkań tych dwuch klubów z Polonią, które trzeba z tradycji uważać za „derby".

Historja walk Warszawianki z W. K. S. a potem Legją, datuje się od roku 1922, kiedy to odbył się pierwszy mecz, wygrany 3:0 przez świeżo upieczony klub downych juniorów Polonii.

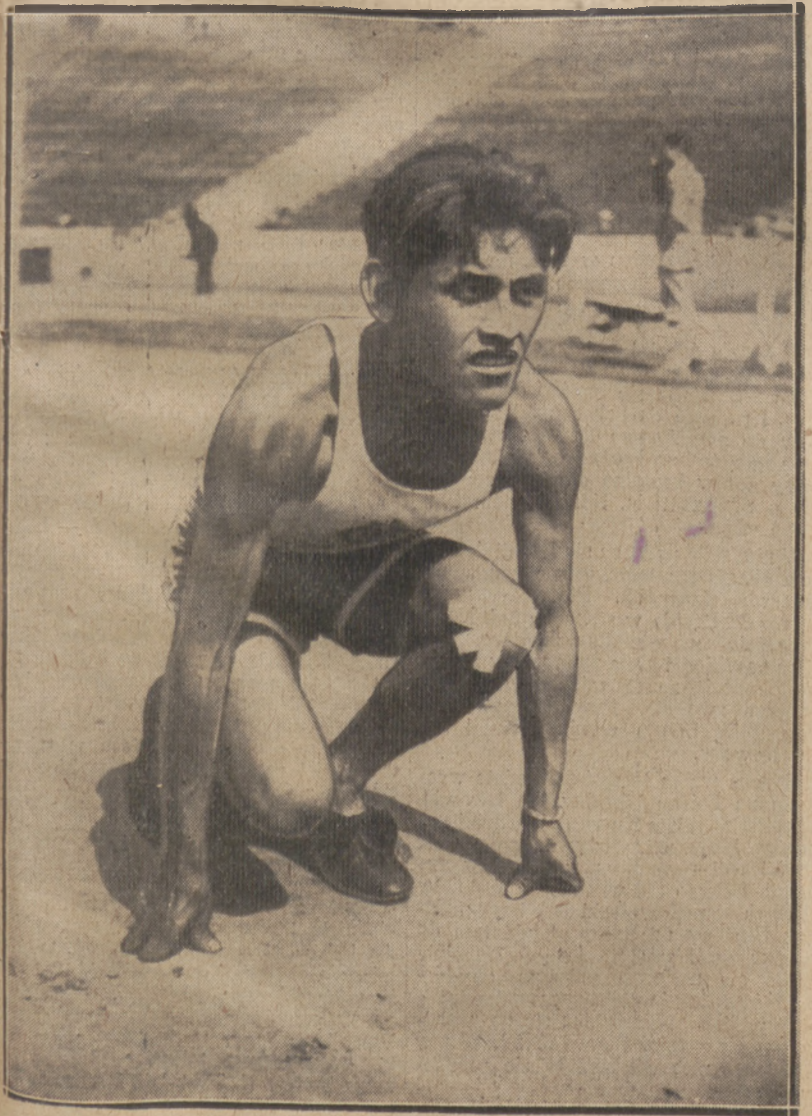
Po tak dobrym początku rok 1923 przynosi Warszawiance trzy dalsze zwycięstwa 4:3, 2:1 i 5:2, wobec jednej porażki 2:3.

W 1924 r. przewaga biało-czarnych słabnie, o czem świadczą wyniki: 1:3, 2:2, 5:2, 4:3 i 2:2, a następny rok niweluje ją jeszcze bardziej: 1:3, 2:3, 1:1, 3:1. W 1926 r. rywale grają tylko dwa razy, przyczem Warszawianka jest górą zowu. Wyniki brzmią 3:0 i 3:3.

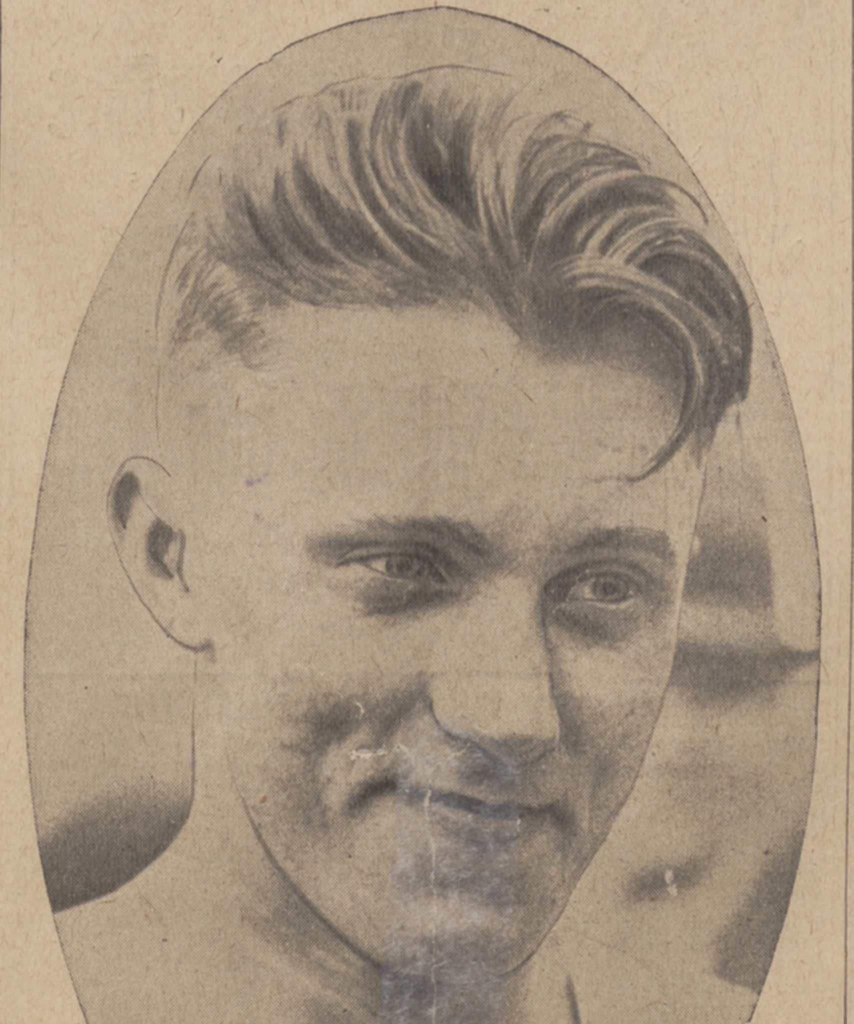
Poczynając od 1927 r. trwa rywalizacja klubów w ramach ligi. Początkowo przegrywa Legja oba mecze 1:2 i 1:4, lecz w 1928 r. zwycięża 4:2 i 7:1. Mecze towarzyskie w tych dwuch latach dają wyniki: 3:2, 3:3 i 1:1 dla Warszawianki.

Ogólny bilans brzmi dla niej korzystnie: 11 wygranych, 6 przegranych i 6 nierozstrzygniętych, przy stosunku bramek 59:51.

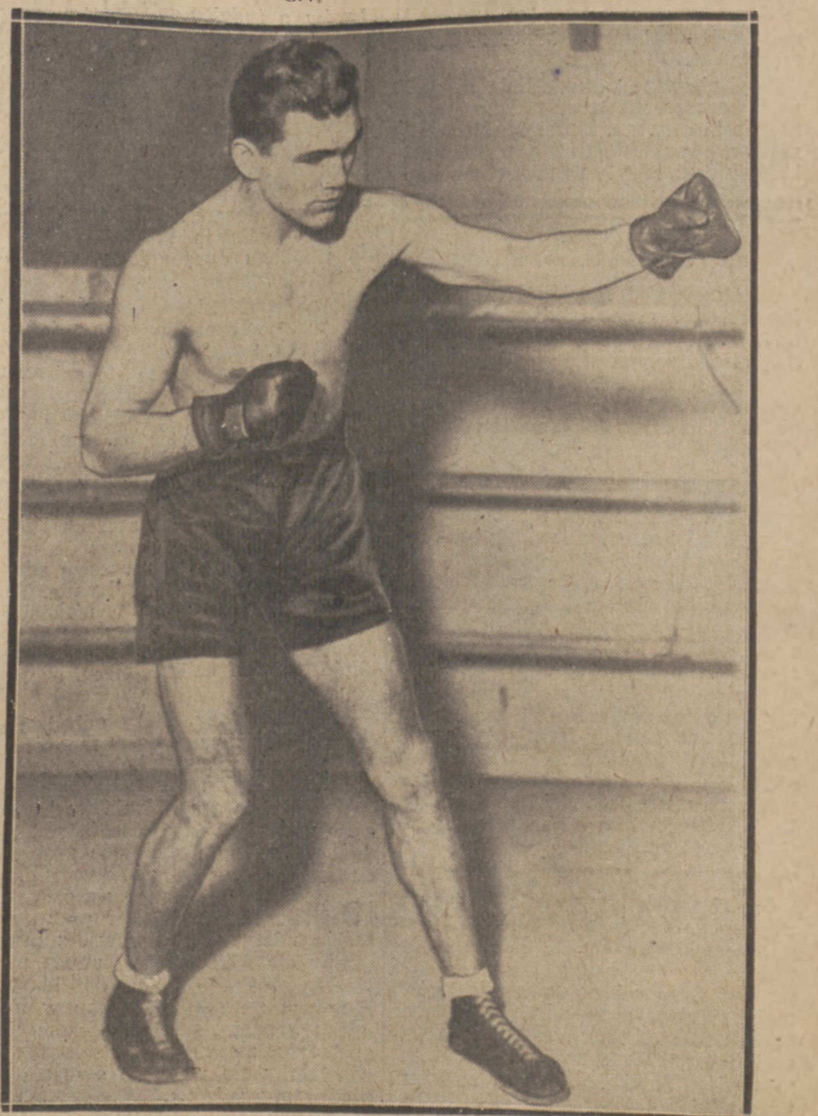
Czego oczekiwać możemy od meczu niedzielnego? Walki zaciętej, specjalnie ze strony Warszawianki, która tym atutem jedynie może pokonać lepszą technicznie i taktycznie Legję.



HARRY CHANCA
pobił rekord słynnego Schruba na dystansie 6 mil angielskich w czasie 29 m. 44 sek.



STANISŁAW PETKIEWICZ



MAX SCHMELING
przygotowuje się intensywnie do walki eliminacyjnej o prymat w boksie światowym z Paolino.

WIELKI TRIUMF KAWALERZYSTÓW WŁOSKICH

w ostatnich dniach konkursów w Łazienkach

10 czerwca rano odbyło się kwalifikowanie koni, zapisanych do „Hunter Show", t. j. pokazu konia myśliwskiego. Niestety zapisy były znikome, a faktycznie uczestniczyło jeszcze mniej jeźdźców, bo tylko 5-iu.

Przeznaczeniem tej próby, jest wyróżnienie konia i jeźdźca, jako całości pod względem stylu, prawidłowości rynsztunku, dopasowania sobie ubioru, zgodnie z międzynarodową etykietą tego sportu, znajomości kulturalnej pielęgnacji konia i t. d., t. j. w ocenę wchodzi wszystko to, co zależy od umiejętności jeźdźca poza stroną techniczną sportu i od gatunku konia.

Dbałość o to wszystko wśród posiadaczy koni wierzchowych jest jeszcze słabo zaszczepiona. Hunter Show mają na celu naprawę tego, ale jakoś idzie to jeszcze jak z kamienia.

Nagrodę otrzymał por. Szosland na swoim Irysie, stada hr. Łackiego, II-a była amazonka hr. Marja Tarnowska-Potulicka na klaczy Nedda.

DZIEŃ VIII, 11 CZERWCA

Poranek rozpoczęto konkursem międzynarodowym, kombinowanym, im. Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego. „Kombinacja" polega na połączeniu konkursu normalnego z konkursem na szybkość.

Pierwszy nawrot każdy koń odbywał na 16 przeszkodach, ustawionych na dystansie ok. 900 mtr., z szybkością 375 mtr. na minutę. Z ogólnej liczby koni startujących, jedna piąta najlepiej zakwalifikowanych — zostaje dopuszczona do drugiego nawrotu, przyczem wyniki, osiągnięte w pierwszym nawrocie nie mają żadnego wpływu na dalsze otrzymanie lokat.

Do tego służy tylko drugi nawrót, odbywający się na tym samym parcoursie, lecz z klasyfikacją według czasu. Po eliminacji do drugiego nawrotu stanęło 13 koni.

Nagrodę pierwszą zdobył w bardzo ładnym stylu Czech, rtm. Kowalewski na swym potężnym Cromwelu. 2-im również ładnie w swoistym stylu, przejechał Rumun, mjr. Constantinesco na Arcie, 3) Czech rtm. Charous (Dover), 4 i 5 Włoch, rtm. Lequio (Trebecco i Uroshi), 6) Francuz, por. Gudin de Vallerin (Salamandre), 7) por. Strzałkowski (Oberek), 8) Rumun, rtm. Aslan (Erlan); wstęgi otrzymali: Włoch, pplk. Forquet (Igea), por. Starnawski (Hannibal) i rtm. Lewicki (Mira).

Przełożony na dzień dzisiejszy, międzynarodowy konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych im. św. Jerzego o nagrodę honorową, ofiarowaną przez profesora Szreniawę-Rzeckiego, zgromadził 8 koni.

Bez błędów przeszła p-na B. Juchniewiczówna robiąc naprawdę ładny parcours, 2) Węgierka, baronowa Berg-Micewska na Ręka, 3) p-ni Dembińska (Bohun II), 4) bar. Berg-Micewska (Papageuse), 5) p-na Zabłocka (Limerick).

Do krajowego konkursu Zwycięzców stanęli jeźdźcy, którzy w poprzednich konkursach zdobyli pierwszą lub drugą nagrodę. Parcours wcale ładnym nie był; wysokość przeszkód ok. 1.30 mtr.; szerokość ok. 4 mtr., dystans ok. 900 mtr.; szybkość 400 mtr. na minutę, norma 2 m. 15 sek.

Pierwszym był por. Najnert na Ładzie, który w tym roku wogóle zdobył pokaźną liczbę nagród, stając do najrozmaitszych konkurencyj. Nagrodą honorową był piękny, artystyczny bronz, ofiarowany przez czechosłowackie ministerstwo wojny, 2) por. Kowalewski (Owoc).

W przerwie, o g. 16 przybył samochodem na tor Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Wówczas niezwłocznie rozpoczęto jedną z najciekawszych prób międzynarodowych — Konkurs Zwycięzców. Dopuszczeni doń zostali tylko jeźdźcy, którzy w poprzednich konkursach zdobyli jedną z pierwszych 5-iu nagród.

Tor warszawski zgromadził w ten sposób najgłośniejsze nazwiska jeźdźców, znanych na świecie całym. Jedna tylko nagroda, przeznaczona do tej rozgrywki, a ofiarowana przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jeszcze silniej podniecała jeźdźców.

Walczyło ogółem 18 startujących koni. Tylko jeden wyszedł z tej walki nieobarczony nawet ułamkiem punktu karnego — Włoch, mjr. Borsarelli, na swej niezrównanej Crispie.

Szczęśliwi zwycięzcy obydwuch ostatnich konkursów zostali powołani do głównej loży, gdzie nagrody wręczył im osobiście Pan Marszałek Piłsudski.

IX DZIEŃ, 12 CZERWCA.

Dwa ostatnie konkursy pod nazwą „pożegnalnych", były przeznaczone dla koni, które w tym sezonie nie wygrały 200 zł. Jedna serja poranna była krajowa, druga popołudniowa — międzynarodowa.

Zdawałoby się, że do tych ostatnich dwuch prób staną b. słabe konie. W serji krajowej rzeczywiście większość była taka, ale w międzynarodowej widzieliśmy dużo klasowego materiału. Jest to dowodem, iż konkurencja stała się nadzwyczaj silna i nie każdemu nawet dobremu koniowi, udaje się podczas sezonu wygrać przynajmniej tyle, by nie być zakwalifikowanym do nagród „pożegnalnych".

Serja krajowa odbyła się na stosunkowo łatwym parcoursie (18 przeszk., wysok. ok. 1.20 mtr., szerok. ok. 4 mtr., dystans ok. 1140 mtr., norma 2.51)

W serji międzynarodowej był ustawiony trudny parcours i taki, przez który, parę lat temu, nie przeszłaby połowa koni. Tak się zmieniają warunki i poziom konkurencji. Było tu również 18 przeszkód, lecz wysok. ok. 1.30 mtr. i szerok. ok. 4.50 mtr. norma 2.34.

Zdziwi może czytelników, że zwiększenie przeszkód tylko o 10 cm. może tak silnie utrudnić konkurs. Rzeczywiście to utrudnia, lecz nie o tyle, jak zmiana ustawienia i profilu przeszkód.. To ostatnie jest najważniejszym czynnikiem w nadawaniu konkursom najrozmaitszych odcieni trudności.

Ale wróćmy do wyników. Najprzód konkurs krajowy im. „Polskiego Białego Krzyża" o nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. Jakóba hr. Potockiego: 1) rtm. Łączyński (Bum), 2) por. Strzałkowski (Prawnuczka), 3) por. Korytkowski (Rata), 4), 5), 6 rtm. Polny (Pegaz, por. Biliński (Florek), ppor. Pohorecki (Farsa), 7) i 8) kpt. Demirski (Kacyk), i ppor. Pohorecki (Nida), 9, 10), 11), 12) i 13) por. Dowbor (Łom), rtm. Kuźmiński (Lump), rtm. Stempkowski (Opal), por. Dąbski-Nerlich (Sum Beam), por Najnert (Barykada).

W serji międzynarodowej T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce jedynym bez błędów był rtm. Lewicki (Łuszer) — I nagr., 2) ten sam jeździec (Mira), 3) por. Starnawski (Hannibal), 4), 5)i 6) por. Gzowski (Jowisz), por. Szosland (Alli), por. Zgorzelski (Lezgin), 7) i 8) Francuz, por Clave (Quickly), rtm. Lewicki (Olaf), 9) Włoch, pplk. Forquet (Paprica), 10), 11) i 12) Czech, mjr. Charous (Ententista), Francuz, por. de Rolland (Seduisant), por. Kulesza (Vermeuille) i por. Gzowski (Banzai); wstęgi otrzymali: Węgier, por. Bodo (Hargita), por. Orliński (Kruk), rtm. Lewicki (Karny).

Zespół cudzoziemski, który w sezonie zdobył największą przeciętną sumę nagród pieniężnych otrzymuje nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez senatora, p. Eryka Kurnatowskiego. Nagrodę należy zdobyć 3 razy.

W 1927 r. miała ją Francja, w r. 1928 — Italja, a w tym roku wygrali ją po raz drugi Francuzi. Po zakończeniu zawodów p. senator Kurnatowski wręczył nagrodę w postaci dwuch cudownych waz, szefowi drużyny francuskiej, pplk. Haentjens.

Ostatni marsz, długi sznur widzów, migające między drzewami parku Łazienkowskiego odjeżdżające niezliczone samochody, zgrzyt żelaznej bramy toru i suchy trzask klucza w zamku.

Koniec zawodów... Do roku 1930-go... Czegośmy się nauczyli w ciągu 14 dni zawodów?

Przedewszystkiem tego, że koni i jeszcze raz koni nam potrzeba, by utrzymać się na zajętem stanowisku... A nie jest już ono tak mocne. Jeźdźców mamy pod dostatkiem, ale muszą dosiadać wyborowych koni.

Nie omylimy się chyba, jeżeli przepowiemy, że wszyscy nasi przyszłoroczni goście przyjadą jeszcze lepiej przygotowani, niż w roku 1929-ym.

Musimy uzbrajać się, bo w r. 1930-ym będzie jeszcze gorętsza walka o każdą nagrodę

Leon Kon.

CRACOVIA CZY GARBARNIA

Przed walką dwu świetnych linji ataku

Po denerwującym przebiegu ostatnich zawodów Cracovia — Wisła, najbliższa niedziela przyniesie krakowianom niemniejszą atrakcję, bo „wicederby" benjaminka ligi Garbarni z Cracovią.

Wyrażamy tutaj nadzieję, że przebieg tego meczu będzie zupełnie spokojny i przykre zajścia zawodów ubiegłej niedzieli miejsca mieć nie będą.

Cracovia zrezygnować musi z udziału Kubińskiego (złamanie obojczyka) i Mysiaka (bolesna kontuzja ścięgen), których udział w zawodach na dłuższy czas nie będzie możliwy. Wzmocnieniem drużyny Cracovii będzie udział Chrucińskiego.

Skład drużyn zestawiono następująco.

Garbarnia: Borkowski: Jesionka, Konkiewicz; Augustyn, Trzecki, Nagraba; Mazur, Joksch, Smoczek, Pazurek, Bator.

Cracovia: Szumiec: Lasota, Zastawniak II; Ptak, Chruściński, Seichter; Wójcik, Rusinek, Kałuża, Kozok, Sperling.

Przy porównaniu sił przeciwników, dopatrujemy się pewnej przewagi w obronie Garbarni. Para backów Jesionka — Konkiewicz wydaje się nam pewniejszą od pary Lasota — Zastawniak. Natomiast pomoc Cracovii postawić musimy nieco wyżej od tej linji drużyny Garbarni. O ile Chruściński grać będzie w swej normalnej formie, wypadnie znacznie lepiej od Trzeckiego. W Nagrabie posiada natomiast Garbarnia siłę nieprzeciętną.

Ciekawem będzie porównanie gry ataków obu drużyn, których styl jest bardzo do siebie zbliżony. Tutaj spotka się mistrz Kałuża ze swym utalentowanym uczniem Smoczkiem i to właśnie nadaje pewną pikanterję niedzielnym zawodom. W Pazurku i Jokschu posiada sympatyczna drużyna Garbarni dwu znakomitych łączników, z których pierwszy, dzięki swej znacznej sile przebojowej i ostremu strzałowi, będzie dla tyłów Cracovii trudnym graczem do unieszkodliwienia. Błyskotliwa i technicznie znakomita trójka środkowa Garbarni, pokaże nam z pewnością wiele pięknych pociągnięć kombinacyjnych. Ze skrzydłowych Garbarni, uważamy Mazura za groźniejszego.

Ale i atak Cracovii jest jej najlepszą linją. Obok Kałuży, świetny Rusinek, często zapewne gościć będą na połowie przeciwnika. Sperling będzie najgroźniejszym skrzydłowym, natomiast o Wójciku, którego dłuższy czas nie widzieliśmy, trudno nam jest wydać ocenę.

Szanse naogół równe, jednak Garbarnia, grając na swojem boisku i wśród swego otoczenia, ma w tem pewien plus.

FINNOWIE, ESTOŃCY i ŁOTYSZE

na zawodach lekkoatletycznych w Wilnie

W dniu 15 czerwca b. r. odbędzie się w Wilnie uroczyste otwarcie stadjonu sportowego Okr. Ośrodka w. f. Wilno na Pióromoncie.

Program tych uroczystości przewiduje w dn. 15 czerwca: wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Finnów, Łotyszów, Estończyków i czołowych zawodników polskich, mecz koszykówki i szczypiórniaka oraz turniej tennisowy.

W dniu 16 czerwca odbędzie się dokończenie zawodów międzynarodowych, mecz międzymiastowy piłki nożnej: Wilno — Grodno oraz dalszy ciąg i dokończenie turnieju tennisowego.

Do Wilna przyjeżdża cała elita sportowa państw północnych, a więc: znakomici Finowie Jaervinen (kula i dysk) oraz Pahiala 800 i 1.500 mtr. (z których pierwszy jest finalistą w kuli ostatniej Olimpjady, a drugi rekordzistą Finlandji na 800 mtr.).

Łotwę będzie reprezentowało 6 zawodników i 1 zawodniczka. Wśród zgłoszonych figurują nazwiska rekordzistów Łotwy: Dimsy, Jurgisa i Marwy, oraz znanych z ostatniego trójmeczu zawodników Sachsa, Ruditsa i Kiwitsa. Lekką atletykę kobiecą reprezentuje rekordzistka Łotwy Dauksa.

Z Estonji przyjeżdża również szereg znakomitych sił, jak rekardsmani: Rähn, Tisfeld i Beldsiński oraz czołowi zawodnicy Meimer, Tamman, Sule i Erikson

Z kobiet przyjeżdża rekordzistka Estonji w biegach 100, 200 i 400 mtr. oraz w skoku wdal p. Teitelbaum.

Telegraficznie zgłoszono do zawadów z Finlandji mistrza świata w biegach 15 i 20 klm. Sipilae Willa, oraz Matilainen (3.000 i 5.000 mtr.), jednak zgłoszenia te nie zostały przyjęte z powodu odrębnego programu zawodów.

Zgłoszenia poszczególnych klubów polskich napływają i zawierają szereg znanych nazwisk. Pewnym jest udział w zawodach czołowych biegaczy Warszawianki (Szenajch, Żuber, Petkiewicz i Samacki), zawodników AZS-u z poznańskiego por. Barana i Piechockiego, zawodników Warty pozn. Heljasza i Banaszkiewicza, a dalej Dobrowolskiego, Mierzejewskiego, Adamczaka. Ponadto startować mają Kostrzewski, Trojanowski i wielu innych. Zawody będą ze wszechmiar ciekawe.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE WARSZAWY

Zawody bokserskie, mecze piłkarskie

Kolarskie Mistrzostwo Warszawy i Naramiennik W. T. C., za motorami, rozegrane zostaną w dniu 16 czerwca o godz. 4-ej po poł. na Dynasach. Rokrocznie organizowany wyścig o Mistrzostwo Warszawy na 1000 mtr., ma za sobą piękne tradycje. Zwycięzcami byli: Szymczyk w latach 1921, 2 —4 i 7; Stankiewicz 1923 i Podgórski 1925 — 6 i 8. W roku bieżącym na czoło wysunęła się młoda generacja kolarzy: tem niemniej wyścig ten, który zakwalifikuje przedstawicieli Warszawy do mistrzostwa Polski budzi duże zainteresowanie.

Pozatem rozgrywka „Naramiennika" W. T. C. w biegu na 50 klm. za shandicapowanemi motorami przynieść powinna miłośnikom sportu kolarskiego dużo emocji. Obfity program zakończy wyścig na dystansie 50 klm. o Mistrzostwo Warszawy długodystansowców. Ciekawem jest, czy i jak popisze się świetny Włodarczyk, który, jak dotad, nie miał w tej konkurencji godnych siebie rywali.

Ciekawe zawody kolarskie odbędą się w najbliższą niedzielę dnia 16 czerwca w Parku Skaryszewskim, organizowane przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, w ramach święta sportowego młodzieży. Między innemi odbędą się następujące biegi:

1) Drużynowy dla zespołów uczniowskich szkół średnich w Warszawie na dystansie około 10 klm. 2) Drużynowy dla zespołów czwórkowych dostępny dla członków klubów sportowych, nieposiadających licencji Z. P .T. K., również na dystansie około 10 klm. 3) Bieg 25 klm. dla zawodników licencjonowanych. 4) Biegi turystów W. T. C. na przestrzeni 10 i 25 klm.

Biegi pierwsze i drugie będą rozgrywane na czas, przyczem zwycięstwo osiągnie ta drużyna, której trzeci zawodnik przybywający na metę, wykaże najkrótszy czas, zużyty na przejechanie dystansu. Jeźdźcy w tych biegach będą puszczani zespołami po czterech na czas. Inne biegi posiadają start wspólny.

Zawody bokserskie odbędą się dnia 15 b. m. w Cyrku warszawskim z udziałem najlepszych pięściarzy miejscowych. Zawody te, po zniesieniu dyskwalifikacji Varsovii, są jej pierwszym występem i stanowić będą poniekąd moralne mistrzostwo Warszawy. Walczyć będą zawodnicy następujących klubów: Skra, Makabi, Varsovja, YMCA, a mianowicie: Kazimierski (V) — Urkiewicz (M), Staniszewski (Y) — Chmielewski (S), Orlicz (Y) — Wolski (V), Głowacki (S) — Birencwejg (M), Krawczyk (V) — Obara (Y), Wysocki (M) — Pernak (V), Staniszewski (S) — Mroczkowski (V), Mizerski (V) — Cendrowski (V), Olifir (Y) — Działowski (V), Zawisza (Y) — Cackowski (S).

Z imprez piłkarskich poza spotkaniem ligowem Legja — Warszawianka, odbędą się tylko zawody towarzyskie. Wszystkie zawody o mistrzostwo klasy A, B i C, są przerwane do 23 b. m. Z zawodów towarzyskich znaczne zainteresowanie wywołał zapowiedziany przyjazd Makabi krakowskiej, która rozegra w dn. 14 i 15 czerwca na boisku Skry dwa mecze z ZASS-em i miejscową Makabi.

NAJBLIŻSZE ZAWODY W ŁODZI

Mecz Turyści Ł. K. S. Imprezy motocyklowe

Nadchodząca niedziela sportowa Łodzi będzie stała pod znakiem sensacyjnego meczu ŁKS — Turyści, o mistrzostwo Ligi

W roku bieżącym oba zespoły zmierzyły się już dwukrotnie. Pierwszy mecz na rzecz PZPN-u w rezerwowych nieco składach wygrali Turyści w stos. 3:1, drugi mecz „pacyfistyczny" przyniósł wynik nierozstrzygnięty.

Kto zwycięży w niedzielę?

Jest to wielki znak zapytania. Sądząc z ostatniej formy fioletowych — mają oni więcej szans zwycięstwa. Ogólnie są oni dziś faworytami sportowej Łodzi.

Drużyny wystąpią według wszelkiego prawdopodobieństwa w następujących składach:

Ł.K.S.: Mila; Cyll, Gałecki; Pegza (Trzmiela), Kubiak, Jasiński; Śledź, Jańczyk, Król (Tadeusiewicz), Sowiak (Król), Durka.

Turyści: Michalski; Karasiak, Kubik; Hintz, Wieliszek, Kahan; Frankus (Hermans), Stolarski, Kulawiak, Chojnacki (Węglowski), Michalski.

A więc w składach obu drużyn mogą zajść zmiany.

Biorąc jednak pod uwagę pełne składy obu drużyn, widzimy równej wartości tria obronne przeciwników w pomocy znaczny plus fioletowych. Kahan na prawej pomocy i Wieliszek na środku są lepsi od swoich vis a vis. Również skrzydła Turystów są pracowitsze i bardziej produktywne. Środkowa trójka ataku ŁKS-u jest bardziej przebojowa i lepiej usposobiona strzałowo, ostatnio jednak notowany spadek formy Króla, jest kryzysem dla całej linji napastników. Zachodzi pytanie, czy atak ten zdoła przezwyciężyć znajdujące się w świetnej formie tyły Turystów.

Reasumując horoskopy na niedzielny mecz w Łodzi, zaznaczamy, że w wypadku wystąpienia obu drużyn w pełnych składach, sądząc z zeszłotygodniowej formy, zwycięstwo winni odnieść Turyści. Niespodzianki nie są jednak wykluczone.

Pierwszy raid motocyklowy dookoła województwa łódzkiego, organizowany przez Union, odbędzie się 16 b. m. Trasa raidu wynosi równe 400 mtr. i prowadzi: Łódź — Pabjanice — Łask Zduńska Wola — Sieradz — Błaszki — Kalisz — Rychwał — Konin — Kościelec — Turek — Psary — Dobra—Warta — Szadek — Lutomiersk — Aleksandrów — Zgierz — Stryków — Brzeziny — Rokiciny — Rzgów — Ruda — Łódź. Zapowiedziany jest udział wszystkich czołowych motorzystów kraju, w liczbie kilkudziesięciu. Start nastąpi o godz. 6 rano pojedyńczo, z przed lokalu Unionu.

Kolarze łódzcy szykują się do mistrzostw Polski i trenują bardzo pilnie. Pusz i Zybert mają w niedzielę startować w Kaliszu do biegu o wielką nagrodę prezydenta m. Kalisza. Obaj wymienieni w tydzień później walczyć będą w Warszawie, wraz z Braunerem (Union), Einbrotem (Szturm) i Szmidtem (Union) o tytuł mistrza Polski.

Gwiazda, piłkarska drużyna warszawska gościć będzie dnia 15 i 16 w Łodzi, gdzie rozegra 2 mecze z klubami żydowskiemi.

Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A. w pierwszym kole rozgrywek, odbędą się w niedzielę 16 czerwca. Siły swe zmierzą: ŁKS z PTC. w Pabjanicach na boisku Kruschendera.

KRAKÓW

Mistrzostwa kl. A w Krakowie. Swojego rodzaju sensacją będzie niedzielne spotkanie Podgórza z silną rezerwą Wisły. Podgórze, prowadzące 19 punktami przy 3 straconych, kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, mając 4 punkty przewagi nad Makkabi. Dalej odbędzie się spotkanie Sparty z Cracovią I-b.

Makkabi, która przed 10 dniami pobiła ligową Garbarnię (nieco osłabioną) w meczu przyjacielskim 2:0, powinna wygrać z jej rezerwową drużyną. Walka nie będzie jednak zbyt łatwa dla Makkabi, temwięcej, że gra odbędzie się na boisku Garbarni. Krowodrza, poprawiająca od pewnego czasu swą pozycję, będzie miała możność powiększenia ilości punktów w spotkaniu z Wawelem, przedstawiającym się chwilowo nieszczególnie.

Spotkanie Legji z Trzebinią według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygnie dla siebie Legja. Korona wreszcie, mimo ostatniej klęski z Makkabi, zyskać winna 2 punkty na słabej Olszy.

Pogoń wystąpi na mecz z Ruchem w zwykłym składzie z Albańskim, Amrugówiczem, Mauerem, Kucharem i Słoneckim.

Skład Czarnych na mecz z IFC również nie ulegnie zmianie. Do Katowic wyjadą Krasicki, Chmielowski, Oleniczak, Piłat I. Witkowski, Ozajst, Harasymowicz, Sawka, Nastula, Riman, Ostrowski

NIEDZIELA 16-go CZERWCA WE LWOWIE

Lwów o tydzień później od innych okręgów przeprowadza swe okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Przyczyną tego były względy atmosferyczne. O chwilowym stanie i formie t. zw. czołowych zawodników lwowskich trudno wydać opinję, ponieważ brakło dotychczas miernika. Będą niem właśnie niedzielne mistrzostwa, które pozwolą zorjentować się jak się sytuacja w poszczególnych klubach przedstawia i jakiem dysponujemy chwilowo materjałem.

Bieg kolarski „Ateneum". Kolarze są stanowczo w szczęśliwszem położeniu od innych swych kolegów z innych dziedzin sportu. Cieszą się oni szczególnemi względami najrozmaitszych mecenasów, którzy z tych czy innych względów zapisują się na listę fundatorów, nie szczędząc nie jednokrotnie drogocennych nagród. Do licznych trofeów, o które toczy się walka po najrozmaitszych torach i szosach Polski, dochodzi obecnie nowa nagroda, mająca wszelkie dane, by z czasem zainteresować szersze sfery kolarskie. Tow. wydawnicze „Ateneum" ufundowało kryształowy puhar z przeznaczeniem dla zwycięzcy biegu „Na przełaj naokoło Lwowa" na przestrzeni około 20 klm.

Bieg powyższy, który odbędzie się już w niedzielę o godz. 9 rano otwarty jest dla wszystkich kolarzy licencjowanych.

W niedzielę gra Polonja we Lwowie z AZS-em. Zawody te mają pod każdym względem decydujące znaczenie. Drużyna przemyska, zdobywszy dalsze dwa punkty będzie mogła z całą pewnością liczyć na udział w grze finałowej o mistrzostwo Lwowa, z drugiej strony dla AZS-u dalsza utrata punktów to groźba spadku do klasy B. Pierwsze zawody rozegrane w Przemyślu przyniosły gospodarzom bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 3:0, zdawałoby się więc, że sytuacja jest z góry przesądzona.

Niedzielne zawody Resovji z Pogonią mają raczej moralne znaczenie, nie wpływając na polepszenie czy pogorszenie położenia rzeszowian. W pierwszej kolejce odniosła Pogoń zwycięstwo w stosunku 3:2. Tym razem gra ona na obcem boisku.

Jeśli Hasmonea w grze z Janiną w Złoczowie nie zdobędzie się na większą ambicję, to sprawa może dla niej zakończyć się bardzo smutno. Przegrana oznaczałaby spadek na przedostatnie miejsce, skąd otwierają się perspektywy do gier o... prawo pozostania w klasie A. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Złoczowie, zakończyło się klęską 0:2, trudno więc w takich warunkach stawiać na Hasmoneę, która przed tygodniem fatalnie przegrała z Pogonią Ib.

W grupie drugiej — jako to w swoim czasie przewidzieliśmy — walka końcowa zapowiada się bardzo emocjonująco. Krocząca dotychczas od zwycięstwa do zwycięstwa Rewera znalazła się nagle wobec groźnego konkurenta który gotów brutalną dłonią przerwać sen o mistrzostwie. Konkurentem tym jest Lechja.

W niedzielę nadarza się Lechji doskonała okazja treningowa na zawodach z rezerwą Czarnych. Pierwszy mecz przegrała Lechja w stosunku 3:4. Równocześnie z wielkiem zainteresowaniem oczekiwać będą zwolennicy Lechji wiadomości ze Stanisławowa, gdzie zmierzą swe siły Rewera i stryjska Pogoń. W Stryju wynik brzmiał 3:2 dla Rewery.

Gorąca walka toczyć się będzie wreszcie na boisku Ukrainy we Lwowie. Ukraina znajduje się na najbardziej zagrożonej pozycji, jedyna sposobność częściowej przynajmniej poprawy sytuacji nadarza się właśnie w niedzielę Hakoah stanisławowski jest bowiem obok Ukrainy drugim pretendentem do spadku do klasy B. Jeśliby Ukrainie udało się odebrać gościom obydwa punkty, to zmieniłaby przynajmniej z nimi miejsce, wysuwając się na przedostatnią pozycję. Pierwsze zawody w Stanisławowie zakończyły się remisowo 2:2

ZAWODY PAŃ w KRAKOWIE

Mistrzostwa okręgowe pań odbędą się w dniach 15 i 16 b. m. Kraków, mający specjalnie wysoko postawioną lekką atletykę pań, zaciekawi wynikami mistrzostw okręgowych napewno całą Polskę a o ile będą startować wszystkie zawodniczki mające coś do powiedzenia wyników nie trzeba się będzie wstydzić. W biegach do 200 m. włącznie będzie ciekawa walka Gędziorowskiej (Cr.) z Freiwaldówną (Makkabi) a nie bez głosu będą Korska, Meizendorfówna (M), Lola (AZS), Leńska (Cr.); 800 mtr. wobec wyjazdu p. Sawczak-Fischerowej zagranicę, jest nieznaną kartą i trudno cokolwiek przewidzieć. Płotki i skok wdal wygra Freiwaldówna, walcząc z Gędziorowską Marti'eu, Czerską. Wwyż — to Pierowska (Cr.) Gołkówna (W.), Freiwaldówna (M). Rzuty wygrają Jasna i Lonka przy współudziale Czerskiej, Tabeńskiej (C), Staszki (W).

POZNAŃ

W poznańskiej klasie A odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek drugiej serji, rozpoczętej ub. niedzieli. Warta I B nie będzie miała zbyt łatwego zadania z poprawiającą się z meczu na mecz gnieźnieńską Strzechą, choć grać będzie na własnem boisku. Wiktorja jarocińska będzie gościem leadera klasy A — Legji i powiększy stan posiadania gospodarzy o dalsze 2 punkty. Zeszłoroczny mistrz Pogoń gra z Poznanią, która znajduje się obecnie w dobrej formie, powinna zatem mecz ten wygrać, podobnie jak i HCP ze Spartą na własnem boisku.

Ostatnim meczem tej niedzieli jest spotkanie Noteci z Chodzieży na gorącym gruncie Ostrowia z O. K. S-em. Noteć zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, trudno jej zatem będzie wywieźć zwycięstwo z Ostrowia.

W Poznaniu na stadjonie wojskowym odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe pań.

Drużyny warszawskie wystawiają na niedzielę 16 czerwca następujące składy. Legja: Skwarczyński: Martyna, Ziemian: Cebulak, Przeździecki I. Nowakowski: Wypijewski, Steinerman, Łańko, Kolkowski, Pońsko. Warszawianka: Domański: Zarzecki, Korngold; Terlecki, Waligórski, Hahn, Hasselbusch, Jung, Zwierz II, Szenajch, Materski

12-tu MISTRZÓW ATLETYKI POLSKIEJ

WYWIADY SPECJALNE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyła się w Łodzi generalna rewja polskiego sportu ciężkoatletycznego. Wysoki poziom zawodów zarówno w konkurencji dźwigania ciężarów jak i zapasów w stylu grecko-rzymskim, nie są w stanie złagodzić wielkiego chaosu, jaki panował na tych zawodach.

Przedewszystkiem, odwieczna sprawa sędziowania, bolączka, która nas męczy we wszystkich niemal dziedzinach sportu. Byliśmy świadkami wydania orzeczeń, które mijały się z istotnym stanem rzeczy.

Przewaga okręgu śląskiego nad innemi utrzymała się dotąd. W siedmiomilowych butach dochodzą doń jednak w zapasach — warszawiacy, w dźwiganiu ciężarów — łodzianie.

Najliczniej reprezentowany okręg śląski zdobył w ogólności 4 pierwsze, 5 drugich i 3 trzecie miejsca w dźwiganiu ciężarów oraz 3 pierwsze, 5 drugich i 1 trzecie miejsce w zapasach.

Łodzianie przeciwstawili gościom śląskim doskonałą klasę dźwigaczy, technicznie zupełnie dojrzałą. Gdyby nie niedyspozycja Müntza w wadze średniej, który ma zwykle wyniki znacznie lepsze od obecnego mistrza, zyskałaby Łódź czwarty tytuł mistrzowski. W zapasach łodzianie, podobnie jak małopolanie, nie odegrali żadnej roli. Tu do głosu doszli warszawiacy, którzy istotnie reprezentują wysoką wartość, zwłaszcza w kategorji „cięższego kalibru“.

Przyjrzyjmy się teraz sylwetkom naszych mistrzów:

DŹWIGACZE CIĘŻARÓW.

Zygfryd Turek, mistrz Polski wagi ciężkiej, członek łódzkiej „Siły“, jest młody jeszcze, liczy bowiem 20 lat. Odznacza się zgrabnemi kształtami i estetyczną muskulaturą. Dźwiganie ciężarów uprawia od dwóch lat. Tytuł mistrza Polski zdobył obecnie po raz wtóry. Waży 99 klg. Karjerę swą rozpoczął w „Sokole“. Z zawodu jest ślusarzem. Za najlepszy swój wynik w trójboju uważa on 297 klg. osiągnięte na treningu. Wszystkich dźwigaczy polskich z wyjątkiem Mainki pozostawił za sobą.

Wilhelm Mainka, mistrz Polski wagi półciężkiej, członek kl. sport. „Mars“ w Wielkich Hajdukach. Liczy lat 25 i dźwiganiem ciężarów zajmuje się od lat siedmiu. Do poważniejszych wyników doszedł dopiero przed dwoma laty. Tytuł mistrza Polski zdobył po raz wtóry. Jest on też posiadaczem rekordu Polski, który wynosi 310 klg. Z zawodu jest tokarzem. Prócz dźwigania ciężarów, zajmuje się jeszcze lekkoatletyką, gdzie specjalizuje się w rzutach.



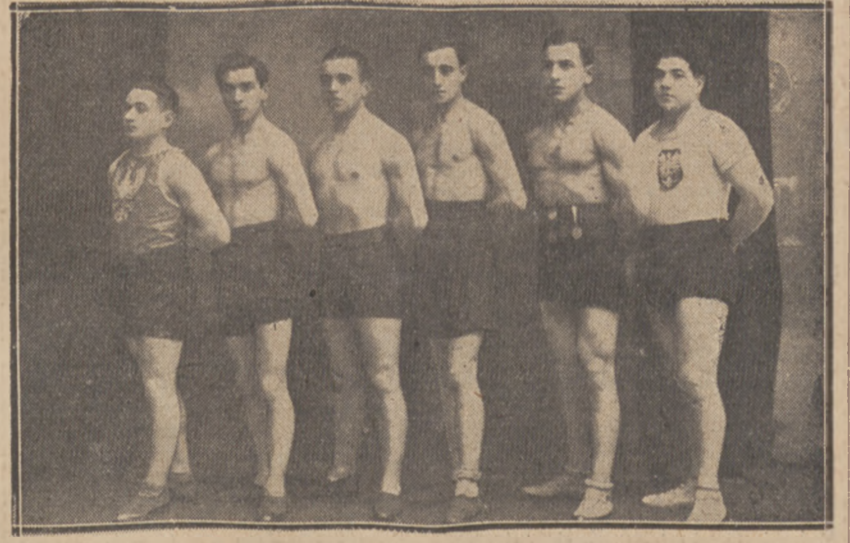
ADAMCZAK
mistrz i rekordzista w skoku o tyczce mimo swoich 39 lat ciągle utrzymuje się na poziomie klasy międzynarodowej w tej trudnej konkurencji.

Przed 2 laty odniósł on wielki sukces na międzynarodowych zawodach w Rudzie (G. Śląsk).

Piotr Reinsch, mistrz Polski wagi średniej, członek kl. sport. „Kościuszko“ (Łagiewniki, G. Śląsk) liczy lat 29. Sportem zajmuje się od siedmiu lat, zrazu jako zapaśnik. Z zawodu kowal. Mało trenuje, zaledwie raz w tygodniu. Tytuł mistrza zdobył po raz pierwszy, i sam przyznaje, że zupełnie niespodziewanie. Jego najlepszy wynik to 270 klg. Dwukrotnie brał udział w międzynarodowych zawodach. Waży 72 klg. Sport uprawia przedewszystkiem dla zdrowia.

Włodzimierz Gerszon, mistrz Polski wagi lekkiej, członek łódzkiego Sokoła, po raz pierwszy wdzieje koszulkę mistrzowską. Liczy lat 23, ze sportem dźwigania ciężarów zapoznał się przed trzema laty. Z zawodu jest Gerszon tkaczem. W r. 1926 zdobywa on mistrzostwo okręgowe. Od roku 1927 wcale nie ćwiczy, odbywa bowiem obecnie swą powinność wojskową i niema możności treningu. Wogóle startował on dotąd jedynie w ośmiu zawodach i zdobył tyleż pierwszych miejsc. Waży 65,5 klg.

M. Wajngarten, mistrz Polski wagi piórkowej, członek Bar Kochby łódzkiej, jest fenomenem w pełnem tego słowa znaczeniu. Niepozorny, śmiesznie małego wzrostu (150 cm.) jest czterokrotnym mistrzem Polski i jedynym zawodnikiem, którego wyniki są zakrojone na miarę światową.



ATLECI BARKOCHBY ŁÓDZKIEJ
stoją od lewej: Wajngarten, Wajnwurcel, Winnykamień, Suchowolski, Müntz i Sztern.

ZAPAŚNICY.

Henryk Ganzera, mistrz Polski wagi koguciej, jest członkiem Sokoła II w Katowicach. Sportem zapaśniczym zajmuje się od czterech lat i równie długo dzierży ten tytuł mistrza Polski. Z zawodu kominiarz, słynie na całym Śląsku ze swej nieustraszonej odwagi. Już ojciec jego był zapaśnikiem i od wczesnych lat wpajał w syna zamiłowanie do tego sportu. Ganzera ma za sobą już przeszło setkę zwycięstw — klęsk zaledwie trzy. W Katowicach wygrał puhar przeznaczony dla zapaśnika o najlepszej technice. Dawniej uprawiał też i boks. Walczył nawet z pięściarzami niemieckimi, z którymi wyszedł zwycięsko. Reprezentował Polskę w zapasach na ostatniej Olimpiadzie w Amsterdamie, gdziet przegrał walkę na punkty. W roku bieżącym bronił też barw Polski na mistrzostwach europejskich w Dortmundzie, gdzie odniósł piękne zwycięstwo nad zapaśnikiem austrjackim.

Dworok Ryszard, mistrz Polski wagi piórkowej, członek klubu sportowego „Powstaniec“ (Nowa Wieś), liczy lat 23. Sportem zajmuje się od lat trzech. Mistrzostwo Polski zdobył po raz pierwszy. W 1927 r. zajął trzecie miejsce w wadze koguciej. Zdobył mistrzostwo woj. śląskiego. Na liście zwyciężonych przez niego znajdują się: Ganzera, Brajtkopf, Michalik, Hornik i t. d. Przegrał do Ganzery dwa razy, do Moczki także dwa razy, oraz do Musila. Pracuje w odlewni żelaza.

Bajorek Władysław, mistrz Polski wagi lekkiej, jest członkiem „Wisły“ krak. Liczy lat 22. Sportem zapaśniczym zajmuje się od trzech lat. Po raz pierwszy uzyskuje tytuł mistrza Polski. Prócz tego jest mistrzem robotniczym Polski. Walczył dużo razy; klęsk poniósł zaledwie trzy. Z zawodu jest pomocnikiem drukarskim. Pomocy żadnej ze strony klubu nie otrzymuje.

Feliks Rejniak, mistrz Polski, wagi półśredniej, członek stołecznej YMCA, liczy lat 19. Trenuje zapasy od trzech lat, publicznie po raz pierwszy wystąpił przed półtora rokiem. Obecnie znajduje się on w dobrej formie. Trenuje dużo. Reprezentował on barwy nasze w Dortmundzie, gdzie pokonał austrjaka Musila, przegrywając z Dahl'em (Norwegia) i z Tozzim (Włochy) — zwycięzca Urbana (Czechy), wicemistrza Europy.

Wilhelm Gałuszka, mistrz Polski wagi średniej, jest członkiem Sokoła II — Katowice. Liczy lat 26. Tytuł mistrza Polski. Walczył wiele razy; klęsk poprezentował on wagę półciężką, obecnie strenował do średniej. Brał udział w kilku międzynarodowych zawodach. W r. 1925-6 i 8 wygrał trzy spotkania z Czechami. W Dortmundzie nie startował, leżał bowiem w szpitalu, mając złamany obojczyk. Z zawodu jest maszynistą kolejowym. Trenuje obecnie pod okiem mistrza Szestaka. Uprawia jeszcze gimnastykę i pływanie. Wszyscy jego bracia zajmują się sportem, starszy jest kapitanem związkowym. „Za mało jest spotkań międzynarodowych i dlatego nie mamy możności poznania arkanów sztuki zapaśniczej“ — oświadczył.

Jan Adam Sasorski, mistrz Polski wagi półciężkiej, członek Legji Warszawa, uczeń mistrza Pytlasińskiego, liczy lat 24. Ze sportem zapaśniczym zapoznał się przed czterema laty. W Dortmundzie zdobył w bardzo silnej konkurencji ósme miejsce na poważną liczbę 18 narodów. Przegrał tam do Szweda, który zajął drugie miejsce.

Karol Wierzbicki, mistrz Polski wagi ciężkiej jest najstarszym z naszych zapaśników. Od roku 1925 bierze on udział w mistrzostwach Polski (z wyjątkiem r. 1926). Dawniej uprawiał on sport bokserski. Jest to zapaśnik typu hellenskiego, harmonijnie rozwinięty, przyczem w walce posługuje się nietylko mięśniami, ale i umysłem. Walczy inteligentnie, ma duży repertuar chwytów i obrony, przyczem towarzyszy mu jeszcze spokój i rutyna.

IMPONUJĄCA REWJA ZAPAŚNIKÓW

ŚLASKA, WARSZAWY, ŁODZI i KRAKOWA

W dniu 8 i 9 czerwca rozegrano w Łodzi zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Całokształtu mistrzostw objąć nie można, odbyło się bowiem przeszło półtorej setki zapasów i kilkadziesiąt startów dźwigaczy. Ograniczymy się przeto do finałów.

Mistrzostwa zgromadziły 47 zapaśników i 35 dźwigaczy ciężarów. Reprezentowane były następujące okręgi: warszawski, śląski, łódzki, lwowski, stanisławowski, krakowski. Brakło zawodników wielkopolskich i wileńskich.

Ogólny poziom zawodów — wysoki. Wyniki w podnoszeniu ciężarów w niektórych kategorjach wagi, jak w muszej i półciężkiej są doskonałe. Niestety, nie będziemy mieli dokładnego sprawdzianu naszego poziomu w zestawieniu z zagranicą, albowiem ślązacy przeprowadzili stosowanie dawnego podziału zawodników na kategorje wag, czem wprowadzili zamieszanie. W zapasach, hegemonja Ślązka została utrzymana, nie zawsze jednak sprawiedliwie. W pierwszym rzędzi byli pokrzywdzeni warszawiacy, których szykanowano na każdym kroku, zwłaszcza pierwszego dnia. Skandalem nazwać należy sędziowanie p. Szostaka, trenera zapaśników śląskich, który, dziwnym zbiegiem okoliczności prowadził walki swoich uczni.

Należy podkreślić wysoką klasę Wajngartena i Mainki w podnoszeniu ciężarów, którzy mają wyniki znacznie lepsze od kolegów z wag cięższych. Klasę dla siebie stanowi łodzianin Waingarten, który był najlepszym technikiem wśród dźwigaczy. Również stylowi Mainki niczego zarzucić nie można. W zapasach niespodzianką było zwycięstwo Bajorka w wadze lekkiej i Dworaka w piórkowej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Podnoszenie ciężarów.

W. musza 1) Wajngarten (Łódź) 232,5 klg. (wypychanie 67,5, wyrywanie 70 i podrzucanie 95 klg.), 2) Chryst (Śląsk) — 195 klg., 3) Zwaka (Śl.) — 187,5 klg.

W. kogucia 1) Dobiczek (Śl.) — 220 klg. (wyp. 65, wyr. 65, pod. 90), 2) Cichoń (Śl.) — 202,5 klg., 3) Rudzki (Śl.) — 192,5 klg.

W. piórkowa 1) Michel (Śl.) — 247,5 klg. (wyp. 77,5, wyr. 75, pod. 95), 2) Zbroja (Śl.) — 215 klg., 3) Zylberman (Ł) — 187,5 klg.

W. lekka 1) Gierszon (Ł) — 257,5 klg. (wyp. 72,5 wyr. 75, pod. 110), 2) Koss (Śl.) — 252,5 klg., 3) Rusek (Śl.) — 235 klg.

W. średnia 1) Reinsch (Śl.) — 265 klg. (wyp. 80, wyr. 80, pod. 105), 2) Smalejusz (Lwów)—260 klg., 3) Müntz (Ł)—260 klg. Łodzianin był niedysponowany, podnosi zwykle o 20 klg więcej. Jest on byłym mistrzem Polski.

W. półciężka 1) Mainka (Śl.) — 302,5 klg. (wyp. 92,5, wyr 90, pod. 120, 2) Szwarc (Śl.) — 267,5 klg., 3) Żurek (Ł) — 155 (w dwóch konkurencjach).

W. ciężka 1) Turek (Ł) — 295 klg. (wyp. 87,5, wyr 87,5, pod. 120), 2) Stibbe (Ł) — 280 klg., 3) Stern (Ł) — 280 klg.).

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Śląsk 25 pkt. przed Łodzią — 15 pkt. i Lwowem — 2 pkt.

Walki zapaśnicze.

W. kogucia: startuje 10 zawodników. Mistrzostwo zdobywa po raz czwarty Ganzera Henryk (Śl.) przed Winiarskim (War.) i Siniarskim (War.).

W piórkowa: startuje 6 zawodników. Niespodziewane zwycięstwo odnosi Ryszard Dworok (Śl.) nad ogólnym faworytem i internacjonałem Brajtkopfem (Śl.) i Michalakiem (Śl.).

W. lekka: startuje 9 zawodników. Druga niespodzianka. Mistrzostwo Polski przypada w udziale Władysławowi Bajorkowi (Wisła — Kraków) przed dotychczasowym mistrzem Mazurkiem (Śl.) i Zarębskim (War.).

W. średnia: startuje 4 zawodników. Mistrzostwo Polski zdobywa po raz piąty Jan Gałuszka (Śl.) przed Głąbem (Śl.) i Kowalskim (Stanisławów).

Waga półśrednia: Startuje 4 zawodników. Mistrzostwo Polski zdobył Feliks Reiniak (Warszawa) przed kolegami stołecznemi Maleckim i Książkiewiczem.

Waga półśredna: Startuje 4 zawodników. Tytuł mistrza Polski przypada w udziale Adamowi Sasorskiemu (Warszawa) przed Zeugiem (Śląsk) i Krockim (Warszawa).

Waga ciężka: Startuje 4 zawodników. Mistrzostwo Polski przypadło w udziale Karolowi Wierzbickiemu (Warszawa) przed Kicińskim (Śląsk) i Turkiem (Łódź).

MOTOCYKLOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY W POZNANIU

W sobotę, 8 czerwca b. r. odbył się Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Poznania, zorganizowany przez Polski Związek Motocyklowy. Organizację kontroli i parku w Poznaniu przejął Wielkopolski Klub Motocyklowy. W zjeździe wzięło udział 21 motocykli: 3 z Warszawy, 3 z Górn. Śląska, 1 z Cieszyna i 14 z Łodzi. Do mety przybyło w oznaczonym czasie 17 motocykli. Wyniki: 1) Nagel — T. S. Union przebył klm. 662,7, czas 17.27, uzyskana przeciętna punktów 68.97, 2) Grabowski — T. S. Union 416,2, 11,07, 37,44, 37, 3) Schönbarn Eug T. S. Union 350,8, 10,05, 34,80, 27,1. Dzięki życzliwemu stanowisku dowódcy 7 dyw. samoch. p. mjr. Srockiego, urządzono park w 7 dywizjonie samoch. przy ul. Marcelińskiej. Wydatną pomocą w przyjmowaniu zawodników służyli pp. kpt. Aławidze i por. Kosiński z 7 dyonu samochod.

Do Biegu Kolarskiego Dookoła Polski będą dopuszczeni następujący zawodnicy: 1) wszyscy, którzy ukończyli w roku ubiegłym I Bieg Dookoła Polski, 2) ci kolarze, którzy uplasują się na pierwszych sześciu miejscach we wszystkich mistrzostwach wojewódzkich, biegi te będą rozgrywane 23 i 30 czerwca (dystans 100 klm.), 3) ci jeźdźcy, którzy zajmą pierwsze piętnaście miejsc w biegu szosowym o mistrzostwo Polski (200 klm.), w d. 14 lipca w Poznaniu, 4) wreszcie ta kategorja kolarzy, która na długodystansowych biegach szosowych, rozgrywanych w roku bieżącym, wykaże specjalnie dobrą formę.

Komisja Sportowa W. T. C. ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący: wice-prezes F. Wojtkiewicz, kapitanowie: torowy inż. F. Szymczyk, szosowy H. Szyling i E. Skrzypek; zastępca kapitana torowego Z. Bursztynowicz. Na członka komisji dokooptowano W. Turowskiego.

MECZE MIĘDZYNARODOWE NOTATKI PIŁKARSKIE

Reprezentacja amatorska Budapesztu rozegra dwa mecze w Polsce w dn. 7 lipca r. b. z reprezentacją Krakowa i w dn. 9 lipca z reprezentacją Górnego Śląska.

Wiedeń — Górny Śląsk, zawody piłkarskie, rozegrane będą d. 1 września r. b. Dzień przedtem, t. j. 31 sierpnia reprezentacja Wiednia grać będzie z reprezentacją niemieckiego G. Śląska.

Doniec, doskonały obrońca Cracovii, który od ubiegłego roku nie gra z powodu poważnej kontuzji kolana, złożył obecnie egzamin maturalny, wobec czego będzie mógł poddać się operacji.

Ofiary meczu Wisła — Cracovia po badaniu lekarskiem przedstawiają się następująco: Kubiński doznał złamania prawego obojczyka, Mysiak zerwania ścięgien stawu skokowego i nadwerężenia torebki stawowej. Kozok kopnięty w udo, doznał odbicia mięśnia udowego. Ptak kopnięcia pod brzuch. O ile Ptak będzie prawdopodobnie do niedzieli zdolny do gry, to udział w grze Kozoka, jest bardzo wątpliwy, natomiast Kubiński i Mysiak prawdopodobnie w sezonie wiosennym grać już nie będą.

Międzynarodowe zawody piłkarkie Poznań — Kraków mają się odbyć po raz pierwszy (o puhar wystawowy Ilustracji Wielkopolskiej) w dniu 14 lipca b. r. w Poznaniu. Tajemnicą tylko jest gdzie się te zawody odbędą i jak sobie Poznański O. Z. P. N. wyobraża reprezntację Poznania w tym dniu, skoro Warta gości na swojem boisku doskonały U. T. E. z Budapesztu?



TROJANOWSKI
znakomity płotkarz AZS warszawskiego, jest obecnie najpewniejszym reprezentantem lekkiej atletyki polskiej w spotkaniach międzynarodowych.

DUBIEŃSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

Zawody szermiercze w Krakowie

W niedzielę, dnia 9 czerwca rozegrano w Krakowie mistrzostwo Polski pań na florety. Teren walk wybrano szczęśliwie: miła i estetyczna sala YMCA cieszy się ogromną popularnością wśród inteligencji krakowskiej, to też na publiczności nie zbywało. Niestety, sprawnie przeprowadzonej przez AZS krakowski stronie organizacyjnej nie odpowiedział poziom samych zawodów, zwłaszcza pod względem ilościowym. Zaledwie 8 zawodniczek walczyło o mistrzostwo, podczas gdy na różnych „pierwszych krokach“ warszawskich widywaliśmy już liczbę dwukrotnie większą.

Wobec małej liczby zgłoszeń zawody rozegrano odrazu w jednej grupie finałowej. Mała rutyna turniejowa i szumny tytuł mistrzostw spowodowały ogromną nerwowość w robocie wszystkich zawodniczek, większość „rozkręcała się“ dopiero w ciągu końcowych spotkań. Nic też dziwnego, że tak rutynowana i obyta z ogniem walk sportsmenka, jaką jest p. Dubieńska, odrazu na samym początku zdobyła prowadzenie, którego nie dała sobie wydrzeć do końca turnieju. Styl p. Dubieńskiej nie uległ znaczniejszej poprawie: wciąż te same nimessy (ponowienia pchnięć) i ręka nieco sztywna, oraz mało efektowna praca nóg. Wieloletnia rutyna i duża siła ręki zapewniły jej jednak zwycięstwo nad współzawodniczkami, które pracowały naogół miękko i bojaźliwie. Zdobywczyni II miejsca i nagrody za najpiękniejszy styl, p. Gronowska z Poznania, zaprezentowała się najlepiej: technika, lekkość, szybkość, pomysłowość akcyj — oto zalety tej zawodniczki, tem więcej warte podkreślenia, że były to jej pierwsze zawody wogóle. P. Rajczykowska z Warszawianki „wykłóła“ sobie trzecie miejsce tylko wolą zwycięstwa i ogromnym temperamentem. Przy tych zaletach, tak ważnych dla każdego szermierza p. Rajczykowska może spokojnie i z nadzieją jeszcze lepszych wyników, popracować nad techniką, której w krótkim okresie swej karjery szermierczej nie zdążyła jeszcze nabyć. 4-te miejsce przypadło p. Podczaskiej z AZS Warszawa. Wielkie zamiłowanie, pilność i wytrwałość w treningu oraz duża sprawność w prowadzeniu floretu zasługują na lepsze miejsca, niż wszystkie dotychczas przez p. Podczaską osiągane. Przeszkodą do sukcesów i to przeszkodą znaczną, jest mała ruchliwość oraz brak energji i napastliwości w akcjach ofenzywnych. Zdobywać czołowe miejsca wyłącznie systemem obronnym, można dopiero po latach mrówczej pracy: w początkach system ten zawsze przynosi niepowodzenia.

Z zawodniczek AZS krakowskiego wyróżniała się p. Jopkówna, uczennica fechm. Linnemanna.

Dotychczasowa mistrzyni p. Latinikówna z AZS Kraków i faworytka Warszawy p. Duchówna (Polonia) nie startowały, co odebrało zawodom posmak sensacji.

Jury sprawnie prowadzone na zmianę przez pp. prezesa Papee, Gollinga i kpt. Segdę, funkcjonowało bez zarzutu.

BILANS KONKURSÓW HIPPICZNYCH

na stadjonie łazienkowskim

Bilans międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie po ośmiu dniach konkursów (nie licząc ostatniego dnia, w którym rozegrano konkurs pocieszenia), przedstawia się następująco (w rachubę brano sześć pierwszych miejsc): 1) Francja — 14 nagród, 2) Polska — 12 n., 3) Italja 10 n. i Puhar Narodów, 4) Czechosłowacja 6 n., 5) St. Zjednoczone 5 n., 6) Rumunja 3 n.

Najwięcej nagród zdobył kawalerzysta czechosłowacki, zwycięzca olimpjady z Amsterdamu — mjr. Ventura—pięć, w tem [illegible] na swym fenomenalnym „Eliocie“.

Jedynym jeźdźcem, który poszczycić się może dwiema pierwszemi nagrodami jest mjr. Borsarelli, który oba zwycięstwa osiągnął na najlepszym skoczku konkursów — maleńkiej klaczy „Crispa“.

Zespół włoski osiągnął trzy pierwsze nagrody, drużyna czechosłowacka — dwie pierwsze. Pozostałe cztery pierwsze nagrody podzieliła między siebie Polska (por. Kulesza), Rumunja (mjr. Constantinescu), Francja (por. Clave) i St. Zjednoczone (kpt. Brodford).

Z jeźdźców polskich najlepsze wyniki i jedna druga nagroda. Ppłk. Rómmel osiągnął por. Kulesza — jedna pierwsza zdobył drugą i czwartą nagrodę, por. Strzałkowski — trzecią i szóstą, rtm. Królikiewicz — czwartą i szóstą, rtm. Trenkwald — drugą, por. Rojcewicz — czwartą, por. Skupiński — czwartą i por. Nehrlich-Dąbski — piątą.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

— W sprawie biletów prasowych i umieszczenia przedstawicieli prasy na zawodach piłkarskich Węgry — Polska nie brałem żadnego udziału, gdyż sprawą tą obiecał zająć się osobiście p. Stürmer, prezes komitetu organizacyjnego tych zawodów. Z poważaniem M. Korniak, kapitan.

Jak widać z powyższego, jedynym motorem dezorganizacji, powstałej na trybunach w czasie meczu Polska — Węgry, był prezes Poz. Okr. Zw. Pił. Nożnej — p. Stürmer. (Red.).

*

Kolegium Sędziów w porządku!

W związku z notatką naszego korespondenta z Leszna Wlkp., zamieszczoną w Nr. 429 „Pr. Sport.“ Polskie Kolegjum Sędziów zawiadamia, że dwukrotne zawody Polonia — Sokół rozegrane w Lesznie podczas Zielonych Świąt, nie były zgłoszone do Poznańskiego OKS., wobec czego wspomniane OKS nie mogło wyznaczyć sędziego.

PRZED MECZEM HOKEJOWYM

Polska-Czechosłowacja

Najmłodszy sport w Polsce, — hokej na trawie, zdobywa się na bardzo odważny krok. Oto w dniu 23 b. m. mają się odbyć w Poznaniu zawody międzypaństwowe: Polsko — Czechosłowacja. Krok to bardzo ryzykowny, zarówno pod względem sportowym, jakoteż i finansowym.

Reprezentacja Polski, która wystąpi w dniu 23 b. m. przeciw Czechom, składać się będzie z graczy Lechji (mistrz Polski na rok 1929 Poznań), K. H. Siemianowicz (jedyny klub na G.-Śląsku), Klubu Łyżwiarskiego (Poznań), Czarnych (Poznań) i Venetii (Ostrów Wkp.).

Czechosłowacja należy do jednych z najsilniejszych drużyn w Europie czego dowodem, że w mistrzostwach w roku 1927, zajęła 4-te miejsce przy udziale 9 narodowości. Ostatnie zaś jej wyniki brzmią: Austria — Czechosłowacja 1:0, Praga — Wiedeń 1:1 i 0:0. Horoskopy zatem, choćby na zaszczytną naszą przegraną, są bardzo nikłe i z tych względów debiut polskiego hokeje na trawie na arenie międzynarodowej, musimy uważać za conajmniej przedwczesny.

Lwów. Mistrzostwa młodzików okręgu lwowskiego odbyły się na boisku Czarnych, które w dzisiejszym stanie już do mistrzostw nie nadaje się, gdyż zarówno bieżnia, jak i skocznia, są zbyt miękkie i zarośnięte trawą. Pocieszającym objawem jest masowy start zawodników, najmniejsza ilość startujących — 10 osób, największa 28. Wyniki: 100 m 1) Podstaolski (Dror) 11.6 sek. Wyjątkowo dobry czas tłumaczy się tem, że bieżnia była źle wyznaczona i stumetrówka miara zaledwie 94.51 m. 400 m. 1) Sawaryn (Pog) 56.95. 1.500 m. 1) Łoziński (S. II) 4 m. 36 95. 2) Kasprzak (S. M.) 4 m. 37.0 sek. 5.000 m. 1) Łoziński (S. II) 18 m. 20.6 sek., 2) Wójtowicz (Lechja) 18 m 34.7 sek. Bieg rozstawny 4 x 100 m. 1) Sokół Maciorz w składzie Siwiec, Horoszkiewicz, Kaniak, Śliwak 49.2 sek., (w przedbiegu 48.2 sek.), 2) Czarni 50.5 sek., 3) Dror. Skok wwyż 1) Kaniak (S. M.) 1.53 i pół m. Kaniak w rozgrywce skoczył 1.59 m. Skok wdal 1) Śliwak (S. M.) 5.88 m., 2) Dukiet (S. M.) 5.79 m. Skok o tyczce 1) Wrzecionek (Pog.), 2) Szturmia (Pog) po 2.73. Wrzecionek w rozgrywce 2.80 m. Pchnięcie kulą Siwiec (S. M.) 10.50 m. 2) Kasprzak (S. M.) 10.12 m. Rzut dyskiem 1) Naróg (S. II) 31.50 m., 2) „Władysławski“ (AZS) 31.36 m. Rzut oszczepem 1) Piwiec (S. M.) 45.64 m., 2) Skolik (Pog.) 44.00 m.



Od lewej: 1) Chmiel i Wróż z Cracovii, dwaj triumfatorzy mistrzostw [illegible] Krakowa, 2) drużyna piłkarska Resovii, 3) trójka zwycięska mistrzostw szermierczych pań: Rajczykowska, Dubieńska i Gronowska.

BIULETYN TYGODNIOWY Z CAŁEGO KRAJU

Kołomyja. Z. K. S. Hakoah (Stanisławów) — Ż. T. G. Dror 7:2 (2:1). Niezasłużone zwycięstwo Hakoahu. Dror miał w pierwszej połowie przewagę Cała drużyna grała w tej części zawodów b. dobrze, na szczególną uwagę zasługują Bernstein, Lieberman, Ziegler, Litauer I i Kleinerman. Hakoah pod względem sportowym przedstawia się dodatnio, zato brak dyscypliny szczególnie u obu Presserów. Sędziował dobrze p. Kasztelan.

Stanisławów. CKW 49 p. p. (Kołomyja) — Rewera 4:3 (3:1). Zawody towarzyskie. Gra ładna, obie drużyny od pierwszej chwili atakują zawzięcie 49 p. p. pokazuje kilka ciekawych pociągnięć pod bramkę przeciwnika. W 10' prawoskrzydłowy uzyskuje pierwszą bramkę dla 49 p. p. Atak Rewery zaczyna nacierać i w 16' Sobolewski ładnym strzałem wyrównuje. Lecz już w 17' z winy obrońcy Rewery uzyskuje 49 p. p. prowadzenie. Gra staje się ożywiona, Rewerze nadarza się sposobność wyrównania, lecz Sobolewski przestrzeliwuje. W 20' z pięknej kombinacji pada 3-cia bramka dla 49 p. p. Po przerwie Rewera naciera. Koppe pracuje za dwóch, lecz dobrze usposobiona obrona wojskowych, niweczy nadzieje Rewery. W 22' pada czwarta bramka dla 49 p. p. W 37' Sobolewski strzela trzecią i ostatnią bramkę dla Rewery. Goście nacierają silnie, lecz tracą pod bramką głowę. Wynik zostaje niezmieniony. C-klasowy 49 p. p. pokonawszy A-klasową Rewerę schodzi z boiska jako zwycięzca. Sędzia dr Wilder.

Górka — Jedność 3:1. Zawody o mistrzostwo kl. B.

Złoczów. Mistrz kl. A. Polonia (Przemyśl) — Janina 3:1 (1:0). Sędzia p. Gulicz (Lwów) Zasłużone zwycięstwo Polonji. Janina miała słaby dzień, a brak Przybysławskiego w obronie spowodował, że pomoc zmuszona była grać defenzywnie. Atak zdany na własne siły zbyt szybko się wyczerpał. W ostatniej minucie pierwszej połowy strzela Siuda pierwszą bramkę Po przerwie Janina wyrównuje przez Ratkę. Od tej chwili inicjatywę przejmuje Polonia i bramkami strzelonemi w 22 i 33 min. ustala wynik dnia. Najlepsi z Janiny: Herman, Maryniak, z Polonii bramkarz

Janina II — Kresy (Tarnopol) 3:5. Janina przegrywa wskutek zlekceważenia przeciwnika. Mistrz. kl B.

Mecz tenisowy LKT (Lwów) — Janina przyniósł zwycięstwo LKT we wszystkich grach. Gracze Janiny wykazali jednak wielkie postępy. Brak im rutyny i trenera.

Tarnopol. Ż. K. S. (Złoczów) — Jehuda (Tarnopol) 2:3 (1:1). Kandydat do spadku do klasy C, tarnopolska Jehuda odniosła przypadkowe i niezasłużone zwycięstwo. Pierwsza bramka gości — samobójcza. Gra dość interesująca. Decydująca o zwycięstwie bramka pada pod koniec gry z zamieszania podbramkowego.

Przemyśl. Czuwaj — Hagibor 1:1 (0:1). Zawody o mistrzostwo kl. B. Do zawodów tych Hagibor wystąpił w znacznie silniejszym składzie, licząc na pewną wygraną. Drużyna harcerska osłabiona trzema rezerwowymi wystąpiła bez najlepszego pomocnika Complaka i bez najlepszego swego bramkarza Bojczuka. Początkowo gra równorzędna obfituje w szereg interesujących i ciekawych momentów. Gra żywa, lecz nieco zbyt ostra. W 20 minucie Hagibor zdobywa bramkę przez Holzmana Druga połowa gry upłynęła pod znakiem przewagi harcerzy, którzy często przebywali na polu karnem i bramkowem Hagiboru, lecz z powodu pecha jaki ich prześladował, nie wykorzystali sytuacyj podbramkowych, jak również przestrzelili rzut karny. Wyrównującą bramkę zdobył dla Czuwaju obrońca T. Bilan z dalekiego strzału z wolnego. Nowy bramkarz Czuwaju — Szczepański — nie miał pola do popisu. Częste ataki względnie wypady Hagiboru likwidowała przytomnie obrona harcerzy. Pod koniec drugiej połowy sędzia wykluczył z boiska za brutalną grę Wasermana z Hagiboru. Zawody prowadził p. Teleśnicki z Jarosławia.

Hagibor II — Czuwaj II 5:3 (2:1) mistrzostwo kl. C. Polonia II — K. S. 28 4:0 (2:0) zawody towarzyskie. Gra naogół prowadzona fair i spokojna z przewagą Polonii. Sędziował b. dobrze p. Bernfeld. Polonia III — Ruch II 4:2 (1:1), mistrzostwo kl. C.

Uliczny bieg okrężny, organizowany przez Tow. Gimn. Sokół na trasie około 3 500 mtr. o nagrodę wędrowną firmy Walz i Lech (srebrny puhar) wygrał Koch Edward z Gimn. im. J. Słowackiego w czasie 12.19 min. Dalsze miejsca zajęli: Lorenc, Szostak, Sało— wszyscy trzej z Polonii i Göttlich z Czuwaju. Wymienieni otrzymali piękne i cenne nagrody, ofiarowane przez inne firmy.

Lublin. Mistrzostwo kl. A. WKS 22 p. p. (Siedlce) — K S Plage - Laśkiewicz (L) 3:2 (1:0). Mistrz okręgu lubelskiego zawiódł na całej linji. W pierwszej połowie całkowita przewaga miejscowych, po przerwie lekka przewaga wojskowych. Zachowanie się graczy wojskowych w stosunku do sędziego pozostawiało wiele do życzenia Prowadzący zawody p Zandberg, zmuszony był usunąć z boiska graczy drużyny wojskowych. Ordynarne epitety wykluczonego gracza, skierowane pod adresem sędziego, wzbudziły zrozumiałe oburzenie i niesmak wśród dość licznie zebranej publiczności. Z wojskowych najlepsza trójka napadu, z Plagiego pomocnik Ciesielski — najlepszy na boisku.

Przedmecz: R K.S. Spólnota — Ż.R. K.S. Sztern 2:0 (1:0).

Białystok. Odbyło się tutaj Walne Zgromadzenie Białostockiego Okręg Zw. Piłki Nożnej. Do nowego zarządu weszli: kpt. Buchcik, prof. Bieroński p Kniaziew, por Waguła, p. Szprung i Lampert. Komisja Rewizyjna: p. Ślusarczyk, dr. Szeper i p. Lewin.

Mecze o mistrzostwo kl. A. Ż K S.— Makabi (Grodno) 2:0. K. B. Jutrznia— Sparta 3:0 w. o. Towarzyski mecz Jutrznia — Ż. K. S. II 4:2.

Dalszy ciąg mistrzostw szkolnych w grach sportowych Siatkówka: Gimnazjum Piłsudskiego (młodsi) — Szkoła Handlowa 3:0 w. o Gimnazjum Piłsudskiego — Szkoła Handlowa (starsi) 2:0. Szczypiorniak. Gimn. Piłsudskiego — Szkoła Handl 9:3. Bardzo słaba gra Handlówki.

Seminarjum Naucz.—Gimn. Zygmunta Augusta 5:3.

Zawody na odznakę PZLA dały nast wyniki: 400 m. — Tydelski 58.4. 5000 m — Komendo-Borowski 17.03. 100 m — Woronowicz 12.8.

Siedlce. 9 p. a. c. — 7 p. p. Leg. (Chełm) 3:0 valkower 9 p. a. c. rozegrał zamiast meczu z 7 p. p. zawody towarzyskie z Turem, przegrywając za służenie 1:2. Gra otwarta. 9 p. a. c. w 10-kę z 2 rez Pierwszą bramkę strzela Tur, wyrównuje 9 p. a c. po rzucie rożnym, poczem z ładnego przeboju zwycięzcy uzyskują 2-gą i ostatnią bramkę. Po przerwie 9 p. a. c. uzupełnia 11-kę graczem rez Następuje zamiana sędziego, który prowadził zawody b. źle Wojskowi zaczynają pracować rzetelnie, lecz wyniku zmienić już nie mogą. Tur grał wyjątkowo dobrze i b. ambitnie Mecz trwał tylko godzinę. Sędziował po przerwie dość dobrze p. Juchniewicz.

Z okazji obchodu święta sportowego młodzieży szkół średnich, odbyły się w dniu 9 czerwca 1929 r. na boisku garnizonowem zawody pokazowe z obfitym, urozmaiconym programem. Po nabożeństwie w katedrze nastąpił przemarsz szkół w karnym ordynku na boisko. Zawody rozpoczęły się defiladą wszystkich zawodników, poczem na pierwszy ogień poszedł pokaz metodycznej lekcji gimnastyki ucz. II kl. gimn B. Prusa Po przerwie został rozegrany mecz piłki ręcznej uczni gimn. Żółkiewskiego — Szwedowskiego zakończony wynikiem 5.2. Siatkówka: gimn. ks. Biskupa Podlaskiego — B. Prusa 15:4

Żyrardów. Żyrardowianka — Legja Ib (Warszawa) 2:6 (0:3). Gra chaotyczna. Lekka przewaga Legji, od której spodziewano się lepszej gry. Żyrardowianka z trzema zapasowemi grała słabo, mogła jednak wygrać, tylko atak jej znów zawiódł w strzelaniu do bramki. Dla Żyrardowianki bramkę strzelił Kamiński, druga — samobójcza.

Echo — AZS. komb. (War.) 2:6. Siła — Jawor (W.) 7:1.

Zgierz. ŁKS (Łódź) — Sokół (Zg) 4:2 (2:1). Mistrz kl. A Ponowna porażka Sokoła, który łatwo mógł z tej gry wynieść jeden punkt, gdyż na 7 minut przed końcem wynik brzmiał 2:2. Sędziował p. Pietsch Przedmecz rezerw o mistrz. kl B przyniósł niespodziewanie wynik remisowy 1:1 (1:0). Rezultat bardzo zaszczytny dla rez. Sokoła

Sokół (Zg) kibice — GMS (Łódź) kibice 4:2. Gra obfitowała w wiele momentów humorystycznych.

Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo m. Zgierza w koszykówce dał wyniki: ZKS III — Sokół I 27:14; Gimnazjum II — HKS I 19:11. Gimnazjum II—Makabi 20;6; ZKS III — HKS II 40:3.

Włocławek. Makabi — K. S. Czarni (Toruń) 2:0. Makabi, mając w pierwszej połowie znaczną przewagę, nie potrafiła wykorzystać sytuacyj strzelając tylko jedną bramkę przez lewego łącznika. W drugiej połowie lekka przewaga Czarnych ale dzięki dzielnej grze bramkarza Makabi, który ratuje w najtrudniejszych sytuacjach, akcje napadu toruńczyków zostają bez skutku. Makabi z przeboju strzela drugą i ostatnią bramkę dnia.

Gwiazda — Kraft 6:0. Mecz o mistrzostwo podokręgu włocławskiego.

Cuiavia — Strzelec 3:1. Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Gra słaba z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Sędziował p. Duhnkorst.

Makabi Ib — Kraft 9:1. Mecz o mistrzostwo podokręgu. „Trening" na jedną bramkę. Sędziował p. Szymański

Częstochowa. Warta — CKS 4:2. Mistrz. kl. A Ongiś 2 najlepsze zespoły w Częstochowie, których zawody stanowiły „derby". Od 1922 r., napięta rywalizacja tych dwóch klubów zdawała się ostatnio tracić na swej aktualności. Zjawiły się kluby nowe, dorównywujące, a nawet przewyższające je. W 1928 Warta i CKS. zostały pozbawione swych filarów i wkrótce znalazły się w końcu tabeli mistrz., mając po jednym punkcie. I jak przedtem grały o pierwsze miejsce, tak w niedzielę stoczyły bój, aby nie zostać na ostatniem. Szczęście sprzyjało Warcie, wzmocnionej Goldszajderem, pech zaś prześladował CKS, choć miała braci Skawińskich i Kurka. Była to typowa walka o punkty, gra brutalna, ostra i nerwowa. Atak Warty strzelał skutecznie i temu zawdzięcza wygraną C K. S. nie wyzyskał kilku sytuacyj podbramkowych. Sędziował dobrze sędzia ligowy, p. Słomczyński.

Sarmacja (Będzin) — Skra 3:0. Mistrzostwo kl. A Sarmacja dobra technicznie, pokazała ładną grę ataku. Skra nie mogła się oprzeć skutecznie dobremu przeciwnikowi, a ambicja jej stanowiła zbyt nikłą zaporę dla napastników Sarmacji. Wygrana Sarmacji zasłużona. Sędziował p D. Markowicz

1.80 mtr. w skoku wwyż osiągnął utalentowany lekkoatleta Siedlecki z Radomia na zawodach sokolich w dn. 8 b. m. Jeśli uwzględnimy nawet pewne odchylenie poprzeczki i niedokładną miarę i zredukujemy wynik nawet do 1 70 to i tak rezultat doskonały.

Siedlecki jest maturzystą i wkrótce, po ferjach letnich wyjeżdża na wyższe studja Warto zwrócić uwagę na tego młodego, niezwykle utalentowanego zawodnika.

Ostrów. 8 i 9 b. m odbył się długo oczekiwany finał zawodów o puhar p. Maćkowiaka między Ostrovią a Venetią. Wydział gier uchwalił dwa spotkania w dwóch bezpośrednio po sobie następujących dniach. Pierwsze spotkanie przy grze nadzwyczaj „gorącej" dało wynik 2:2. W drugim dniu gra brutalna, w której zwłaszcza celowali gracze Ostrovii, przybrała formy specjalnie ostre. Mecz zakończył się słusznem, lecz zbyt wysokiem zwycięstwem Ostrovii 4:1, gdyż zmęczeni uczniowie nie wytrzymali tempa.

Grudziądz. W niedzielę 9.6. odbyły się tu zawody o mistrzostwo Pomorza kl. A między K. S. Polonia (Bydgoszcz) a T. S. Olympia (Grudziądz). Zawody stały na dość wysokim poziomie i prowadzone były w szybkim tempie, zwłaszcza ze strony Olympii, w której młodzi gracze grali bardzo ofiarnie i ambitnie. Olympia zwyciężyła zasłużenie 2:0. Wyróżnili się z Olympii: Józefowicz, Lewandowski Fr., Olszewski i obrońcy. Sędzia p. Polomiszek z Torunia dobry. Publiczności do 350 osób.

ZAGŁĘBIE GÓRNICZE

Zagłębie Górnicze. Victoria (Częstochowa) — Hakoah 2:3. Hakoah po ostatnich pięknych wynikach tym razem zupełnie rozczarował swoich sympatyków, chociaż mecz ten o mistrzostwo kl. A zdołał wygrać, zwycięstwo nie było przekonywujące. Gra ospała, bez ambicji. Victoria słaba technicznie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi Hakoahu, który w tej części meczu nie wykorzystuje kilku „murowanych" pozycyj podbramkowych. W 20 min. Rotenberg egzekwuje pewnie karnego, w kilka minut później Victoria z karnego wyrównuje a tuż przed przerwą Rotenberg kiksuje i Victoria prowadzi 2:1. W drugiej połowie Hakoah wyrównuje przez Rotenberga z karnego, w 42 min. Gutman uzyskuje zwycięską bramkę z wolnego. Wyróżnić należy Bachmana w bramce, poza tem cała drużyna grała b. słabo. Sędzia zmuszony był wyprosić z boiska Sowałę — kapitana Victorji, za niesportowe zachowanie się. Sędziował — p Wiener.

Hakoah II — Sarmacja II 4:0. Mecz o mistrzostwo rezerw. Hakoah technicznie o całą klasę lepszy. Bramki uzyskali dla Hakoahu Rożen II (2), Goldstein (1) i Rożen III (1). Wyróżnił się Rożen II. Sędziował p. Demond bardzo dobrze. Gwiazda — Jutrznia 2:1 Gwiazda lepsza technicznie, bramki uzyskali środek ataku i i Wekselman. Sędzia p Rychter. Hasmonea — Samson 3:1. Sędzia p. Saper dobry.

Sosnowiec — Victoria 4:0. O mistrzostwo kl. A. Derby lokalne dwóch pretendentów do tytułu mistrza. Sosnowiec w najlepszym składzie ma przez cały czas przewagę. Bohaterem dnia był K. Cichoń, który sam strzelił trzy bramki: 1 głową, 2 z przeboju, 4-tą strzelił Andruszewicz. Wyróżnić należy oprócz Cichonia, Andrusiewicza i Kaptura z Sosnowca. Victoria grała słabo i brutalnie w czem specjalnie odznaczył się Koprowski — usunięty z boiska — oraz Kopała. Sędziował bardzo dobrze p. Skawiński z Częstochowy.

Świt — Ruch 1:1. Świt ma lekką przewagę, lecz nie może sobie poradzić z dobrą obroną Ruchu. Bramki uzyskali Nowak dla Świtu z przeboju i Jarosz dla Ruchu. Sędziował p. Śliwa.

Zagłębie — Makabi 5:1. Makabi poniosła dotkliwą porażkę. Zagłębie grało bardzo ambitnie. W Makabi na wysokości zadania stanęła tylko obrona: Radzik i Szlezyngier. Reszta b. słaba. Bramki uzyskali środek ataku 3 i prawy łącznik 2 dla Zagłębia. Dla Makabi Fiszel. Sędziował p. Błaszczyk .

NOWINY KOLARSKIE

Kolarskie mistrzostwa klubowe odbyły się 9 b .m. we Lwowie i przyniosły następujące wyniki W biegu 50 km o mistrzostwo L. T K. i M. zwyciężył Tropaczyński w czasie 1 godz. 37 m 25.8 sek. przed Kostrzębskim F. (1 g 41 m. 13 s.) i Matjaszewskim (1 g. 43 m. 33 sek.). Mistrzostwo Hasmonei (50 klm.) zdobył Kiesel (1 g. 37 min. 25.8 sek.) przed Zlathesem (1 godz. 41 min. 32.2 sek.) i Federem. Mistrzem Robotniczego Klubu Sport. został Szczepaniuk w czasie 1 g. 41 min. 15 sek., 2) Halatni, 3) Dreher. Sekcja kolarska Pogoni lwowskiej odbyła swe mistrzostwa jeszcze 12 maja. Zdobył je Fröss I w doskonałym czasie 1 g. 37 min. 11 sek. (na 50 klm.) po zaciętej walce z Ignatowiczem (2) i Serbeńskim (3).

Henryk Szamota, doskonały sprinter polski, przebywający stale w Paryżu, wygrał „nagrodę czerwca" dla amatorów i niezależnych, bijąc Ribeyra i Durante (ostatnie 200 mtr. w 13,2). Szamota jest w świetnej formie.

Wisznicki w barwach WTC. Amatorski Klub Sportowy, zezwolił swemu znakomitemu kolarzowi — Z. Wisznickiemu, który triumfował w 105 klm. biegu szosowym Expressu Porannego, na przeniesienie się do WTC z dniem 5 b. miesiąca.

Koszutski, świetny sprinter polski, uległ dnia 26 z. m., w Kaliszu na zawodach torowych ciężkiemu wypadkowi, przy obsunięciu się z wirażu, tak, że przez 12 dni leżał w szpitalu. Koszutski był ostatnio w świetnej formie i osiągnął na 200 mtr. czas 12.6 sek.

Na torze Skry odbyły się międzyklubowe robotnicze zawody kolarskie otwarcia sezonu. Wyniki: 1000 mtr. po 4 przedbiegach 1) Sucharda (Skra)—17,2 przed Czerwińskim. Mecz z 2 startów Kołodziejski bije Firuga po przejechaniu 6,5 klm. w czasie 11:20 s Bieg australijski 10 okrążeń toru: 1) Goldblum (Gwiazda) — 5:40 s. przed Pałaszewskim (Skra). Bieg drużynowy z 2 startów na 4.000 mtr : 1) drużyna Gwiazdy przed Skrą. Handicap 800 mtr.: 1) Sucharda (Skra) — 1:14 s. przed Cichoniem. Bieg amerykański parami na 25 klm., zwyciężyła para Kołodziejski — Woźniak (Skra) — 44:52 przed parą Pałaszewski — Borecki.

KRESY WSCHODNIE

Pińsk. Hakoah — W. K. S. 84 p. p. 4:0 (2:0). Jedna bramka z karnego. Od większej porażki wojskowych uratował dobry bramkarz. U Hakoahu wyróżniła się obrona

Swisłocz. W dniu 9 b. m. odbyło się święto sportowe urządzone przez miejski komitet P. W. i W. F.. W zawodach wzięło udział 50 zawodników. Wyniki bieg 100 mtr. — Witold Giedgowd 11.5 przed Szczepaniakiem (Sem. Naucz.) 11.9. Skok wdal — Giedgowd 6.40 przed Szczepaniakiem 6.12. Skok wwyż — Giedgowd 1.62 mtr. Tyczka — Giedgowd 2.88 mtr., drugim był Wołyńczyk (Sem. Naucz.) 2.85 mtr. Dysk — Kokorzecki 28.96 mtr. przez Szczerskim 28.91 mtr. (wszyscy Sem. Naucz.) Oszczep wygrał Szczepaniak 44 60 mtr Silny wiatr nie pozwolił na uzyskanie lepszych wyników.

Kowel. WKS Kowel — Hallerczyk (Równe) 4:1 (2:0). Zawody o mistrz kl A. Zasłużone zwycięstwo WKS-u, który we wszystkich linjach przewyższał drużynę gości. Na wyróżnienie zasługują: Chmielarski, Mańkowski i Sawicki z WKS-u raz Walczak z Hallerczyka. Sędziował p. Bukowiecki.

Równe Hasmonea — Sokół 1:1 Rozgrywki o mistrzostwo podokręgu wołyńskiego, mimo tego, że zapowiadały się interesująco, zawiodły oczekiwania wszystkich. Gra surowa i brutalna ze strony Sokoła. Sędzia wykluczył z gry lewe skrzydło Sokoła. Sędzia por. Spindura dobry. Publiczności około 2 000

Grodno. Na ostatnim meczu I-ej rundy o mistrz. kl A Cresovia oddała jeden punkt 76 pułkowi, osiągając wynik 2:2. Sędziował p Pański. W mistrz. kl B mecz Makabi II — Kraft został przerwany z powodu ulewy przy stanie 0:0

Zorganizowano tutaj Grodzieński Pod okręg Lekkoatletyczny. W skład Zarządu weszli: prezes — nadkomisarz Miciński, vice-prezes dr. Higier oraz pp mec Neubauer, kpt. Łapiński i Pański Komisja rewizyjna pp. Łaszkiewicz i mec. Żabokłicki. Na walnem zgromadzeniu obecny był delegat WOZLA p. inż. Dickman

W biegu naprzełaj (około 5.000 mtr) o puhar Czerwonego Krzyża zwyciężył kapral Janusz (3 baon sanit) 18.15 i cztery piąte przed posterunkowym Boćko (Lechja) i szer. Daszewiczem (3 baon sanit.).

WIEŚCI Z RADOMIA

Radom. Odbyły się tutaj zawody kolarskie przy udziale cyklistów Turu, RKS-u, Broni i Makabi. W drugim dniu zawodów, już po rozegraniu przedbiegów, rzęsisty deszcz zmusił do przerwania biegów. Jakkolwiek tor potokami wody został uszkodzony, po ustaniu deszczu zawody prowadzono nadal, lecz nie zdołano już wyczerpać całego programu, m in. finału biegu motocyklistów W biegach z nagrodami zawodnicy zajęli następujące miejsca: bieg półdystansowy I-y: Gaworski (Tur), bieg australijski· Woźniak i Urbański (Broń). W biegu drużynowym I pierwsze miejsce zdobyła drużyna, składająca się z Gąsowskiego i Gaworskiego (Tur), Łazarczyka i Drozda. W biegu drużynowym II pierwsze miejsce zajęła drużyna, składająca się z Urbańskiego, Woźniaka, Wróbla i Sikoryka (Broń) Bieg rozstawny: Gaworski. Bieg półdystansowy II: Drozd Finał biegu awansu: Gaworski, Szkoryk Finał biegu głównego I: Drozd, 2) Woźniak o pół koła Finał II. 1) Urbański, 2) Łazarczyk.

Bolączką każdych zawodów, organizowanych wielkim nakładem kosztu i pracy, jest brak ogrodzenia terenu w Starym Ogrodzie, wskutek czego przeważa odsetek widzów „na gapę" Cykliści radośnie powitali przyrzeczenie prezydenta miasta p. Grzecznarowskiego podczas jego bytności w „Udziałowej", gdzie ucztowano po dwudniowych trudach. P Grzecznarowski oświadczył, że dołoży starań, aby zainstalować ogrodzenie. Ogrodzenie to jest kwestją bytu i rozwoju miejscowego kolarstwa, nie wątpimy przeto, iż pan prezydent mając na uwadze, że kolarstwo jest sportem b. popularnym, przyrzeczenia dotrzyma

Proch (Zagożdżon) — Barkochba 3:2. Zawody towarzyskie. Gra ospała, na boisku zalanem wodą gracze walczyli z grząskim terenem. Barkochba jednak wykazała znaczną poprawę Sędzia p. Trachman Przedmecz rezerw o mistrz. kl. B przyniósł zasłużone zwycięstwo biało-niebieskim w stosunku 3:1.

Haszachar — Tur 2:1. Rewanż zawodów kwalifikacyjnych o przejście do kl. B Wynik zasłużony. Haszachar technicznie lepszy, grał z wielką ambicją. Tur twardy, nie grał jednak ambitnie. Środa przyniesie trzecie, decydujące spotkanie.

Dwudniowe zawody kolarskie RKS przy współudziale Częstochowy, Broni, Tura, przyniosły młodemu Turowi zaszczytne zwycięstwo Na czoło zawodników wybijali się Gąsowski i Gaworski, obaj z Tura.

POTENTACI PIŁKARSTWA ŚWIATOWEGO

Na kongresie F. I. F. A. w Barcelonie

WYWIAD Z DELEGATEM POLSKI INŻ. TADEUSZEM KUCHAREM

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca obradował w Barcelonie kongres Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

F.I.F.A., pod którem to tajemniczem mianem kryje się Federation Internationale de Football Association, największa organizacja sportowa świata, skupiająca w łonie swem związki piłkarskie czterdziestu kilku państw, była w ostatnich latach niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki. Jednak nawet najzawziętsi krytycy występowali jedynie przeciw „metodom", nigdy zaś przeciw samej „Fifie", uznając całkowicie konieczność jej istnienia. Trudno bowiem pomyśleć coby się stało, gdyby zabrakło nagle moralnego jej autorytetu, który umiał dotychczas skutecznie ujarzmiać najrozbieżniejsze tendencje i sprzęgać je w rydwan zgodnej pracy dla dobra wielkiej idei.

Przyznać trzeba, że „Fifa" mimo wszystko rządzić umiała. Zarzucana jej niejednokrotnie zbytnia ustępliwość i niezdecydowanie, było jedynie wynikiem mądrej taktyki, dostosowanej do specyficznych warunków w jakich znajduje się organizacja, obejmująca przedstawicieli nietylko różnych narodowości, ale i ras.

Inny system, niż ostrożne lawirowanie i usuwanie płaszczyzn tarć jest wprost nie do pomyślenia i doprowadziłby nieuchronnie do rozbicia organizacji, która obchodząc w roku bieżącym dwudziestopięciolecie swej działalności, tem samem już wykazała pełną rację bytu.

Polski Związek Piłki Nożnej jest, jak wiadomo, członkiem FIFA od pierwszej chwili swego istnienia. Z Federacją łączyły go i łączą zupełnie poprawne stosunki. W czasie rozłamu ograniczyła się ingerencja „Fify" do rzucenia banicji na rebeljantów ligowych, miało to ten skutek, że buntujące się kluby, odcięte zostały od kontaktu z zagranicą, co do pewnego stopnia również przyczyniło się do szybszego zlikwidowania konfliktu. Walka wewnętrzna położyła zresztą kres stosunkowo dość aktywnej polityce piłkarstwa naszego na arenie międzynarodowej, której nici zbiegają się ostatecznie w „Fifie". P. Z. P. N. warszawski pochłonięty w pierwszym roku pacyfikacją rozprzężonych stosunków, nie miał czasu ani możności poświęcić więcej uwagi sprawom zagranicznym. Dopiero w roku bieżącym ustawiły się tendencje, by wyjść z biernej roli i wziąć intensywniejszy udział w zagadnieniach międzynarodowych. W tym celu nawiązano ściślejszy kontakt ze związkami zagranicznemi i wysłano też delegata P.Z.P.N-u na kongres do Barcelony w osobie referenta dla spraw zagranicznych p. inż. Tadeusza Kuchara, który, dzięki osobistym stosunkom z dawnych lat miał ułatwione zadanie. Po powrocie p. inż. Kuchara z Barcelony zwróciliśmy się doń z prośbą o podzielenie się z nami wrażeniami i wynikiem obrad.

— Kongres „Fify" rozpoczął się pod złemi auspicjami — zaczyna nasz rozmówca. — Pewne niedociągnięcia techniczne wywołały zły humor, a nawet projekt przeniesienia Kongresu z Barcelony. Nastroje te jednak szybko ustąpiły z chwilą usunięcia braków, tembardziej, że gospodarze dokładali później wszelkich starań, by zatrzeć pierwsze złe wrażenie. Jeśli chodzi o sam kongres to przypomina on poniekąd „Ligę Narodów" nietylko ze względu na różnorodny skład delegatów, wśród których niebrak i egzotycznych gości, ale też ze względu na sposób obradowania. Najważniejsze sprawy „ubija" się właściwie w kuluarach, a raczej na półoficjalnych konwentyklach, na których uzgadnia się stanowisko, tak że właściwe obrady toczą się już bez zgrzytów, ponieważ linja wytyczna została wcześniej ustalona. By ustrzec się przed nieprzyjemnemi niespodziankami, uchwalono nawet, że w przyszłości wszelkie interpelacje należy zgłaszać co najmniej na miesiąc wcześniej do sekretarjatu „Fify", by miał on możność sprawę należycie zbadać i przygotować odpowiedni materjał.

Jak Panu wiadomo miały kongresy ostatnich lat chwilami dość burzliwy przebieg, głównie z powodu sprawy amatorstwa. Tym razem poszło wszystko gładko, ponieważ na porządku dziennym brak było kwestyj, któreby wywołać mogły większe zaognienie. Wbrew oczekiwaniom nawet sprawa mistrzostw świata rozwiązana została zupełnie gładko bez jakichkolwiek tarć, mimo, że jak z wcześniejszych enuncjacyj prasowych wynikało, zapatrywano się na nie bardzo różnie. Jeśli chodzi zresztą o wspomniane powyżej mistrzostwa świata, to rozwiązanie kwestji tej uważać należy jedynie jako prowizorjum. Definitywne rozstrzygnięcie nastąpi na przyszłym kongresie. Jak wiadomo, przeprowadzenie rozgrywek powyższych powierzono Urugwajowi, którego delegat zgodził się na przyjęcie wszelkich zobowiązań, stawianych przez kongres. Były one tak ciężkie, że pretendenci europejscy (Szwecja, Hiszpanja i Włochy) jaknajszybciej się wycofali.

Rozgrywki odbędą się zatem w Montewideo w roku 1930, systemem pucharowym, przyczem wszelkie koszta ponoszą gospodarze i to zarówno przewozu, jak i utrzymania gości. Ostatni ten punkt zredagowany zresztą dość niewyraźnie, definitywnie wyjaśni dopiero dokładnie opracowany regulamin. Zauważyć należy, że do rozgrywek dopuszczone są reprezentacje wszystkich państw bez względu na charakter amatorski czy zawodowy. Jest to więc zasadniczy wyłom w dotychczasowej zasadzie, do gier olimpijskich dopuszczani byli bowiem jedynie amatorzy. Ważnym punktem postanowień jest, że FIFA otrzymuje 15 procent dochodu brutto. Suma ta ma być użyta wyłącznie na cele sportu amatorskiego. Jak wspomniałem, rozgrywka w roku 1930 ma wyłącznie charakter prowizoryczny i była ona może do pewnego stopnia aktem kurtuazji wobec Urugwaju, któremu chciano dać możność zdobycia poraz trzeci mistrzostwa świata.

— Czy nie zechciałby p. inż. zorjentować nas w sytuacji w t. zw. wielkiej polityce międzynarodowej i tworzących się obecnie konstelacjach?

— Jest to materja natury wysoce delikatnej, że się tak wyrażę stylem dyplomatycznym. Osobiście nie angażowałem się po żadnej stronie, zadawalając się rolą obserwatora, odnoszącego się z równą uprzejmością do wszystkich. Jeśli chodzi o pewne bloki, to uderzającem było, że Środkowa Europa tym razem nie zawsze szła zgodnie. Wpłynęła na to zdaje się nieobecność ciężko chorego Hugona Meisla, który jest bezsprzecznie jedną z najwybitniejszych postaci piłkarstwa kontynentalnego i którego brak nie pozostał bez wpływu na tok obrad. Bardzo poważną rolę zaczynają odgrywać Włochy, z którymi wszyscy poważnie się liczą. Czy Włochy przyłączą się w przyszłości silniej do ugrupowania środkowo-europejskiego, czy też pokuszą się o prowadzenie samoistnej „polityki" na czele zarysowującego się zwolna bloku państw „łacińskich" z Hiszpanją i Urugwajem— to pokaże się wkrótce. Nie ulega zresztą wątpliwości, że wpływ polityki państwowej odbija się też do pewnego stopnia na skromnej dyplomacji piłkarskiej. Wspomnieć należałoby jeszcze o dokonywującej się konsolidacji pomiędzy grupą północną a państwami bałtyckiemi. T. Zw. blok bałkański jest dopiero w trakcie tworzenia. Odosobnione stanowisko zajmują Niemcy. Podczas gdy dotychczas starali się oni odegrać dominującą rolę, w Barcelonie zachowywali się zupełnie wstrzemięźliwie, okazując desinteresement dla szeregu ważnych spraw.

— Jakie jest wobec tego stanowisko Polski?

— Wspomniałem Panu już, że chcemy utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi państwami. Osobiście spotykałem się też ze wszystkich stron z bardzo przychylnem przyjęciem. Z Włochami nawiązałem ścisły kontakt, tak, że w maju, względnie czerwcu przyszłego roku rozegramy z nimi zawody międzypaństwowe i jeden względnie dwa spotkania międzymiastowe. Węgrzy dali wyraz ubolewaniu, że dotychczasowe serdeczne stosunki uległy pewnemu rozluźnieniu, co uwydania się w małym kontakcie pomiędzy węgierskiemi a naszemi drużynami. Również Szwecja dąży do utrzymania z nami kontaktu, czemu delegaci jej dali kilkakrotnie wyraz. Przy tej sposobności chciałbym zauważyć, że kwestja wykończenia stadjonu warszawskiego jest bardzo ważna, ponieważ niektóre państwa uważają omijanie Warszawy, gdy chodzi o spotkania międzypaństwowe za jakiś celowy afront w stosunku do nich. Nie chodzi tu naturalnie o stałe przeniesienie wszelkich zawodów do stolicy, ale każde z państw powinnoby przynajmniej raz mieć możność wystąpienia w Warszawie.

Na zakończenie podam Panu jeszcze —ciągnie uprzejmie p. Kuchar — że w kwestji zmiany przepisów proponowanej przez Szkotów, odnośnie do pola i rzutów karnych postanowiono ustosunkować się negatywnie i dać odpowiednie dyrektywy delegatom FIFA na International Board. Kierowano się przytem tem, że już wprowadzenie zmiany w przepisie o „spalonym" sprowadziło „zdziczenie" gry z uszczerbkiem dla techniki i taktyki, dalsze próby w tym kierunku spowodowałyby jeszcze większy zanik walorów myślowych na rzecz fizycznych.

Sprawę zmiany graczy na zawodach międzypaństwowych, jak i uregulowanie kwestji karalności graczy za wykroczenia na tego rodzaju spotkaniach powierzono specjalnej komisji. Komisja ureguluje też sprawę przechodzenia graczy z jednego związku do drugiego.

Starałem się też wysondować opinje odnośnie do wyznaczenia Warszawy jako miejsca jednego z najbliższych kongresów. Do projektu tego odnoszono się przychylnie i dałby się on przeprowadzić w życie za dwa do trzech lat. Na cel ten przyszłoby jednak poświęcić jakie trzy tysiące dolarów.

N. S.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Wisła	Ł. K. S.	Garbar.	Ruch	I. F. C.	Warta	Legja	Czarni	Pogoń	Cracov.	Warsz.	Turyści	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Wisła	T	2:2	5:2	2:2	—	—	2:0	4:4	4:2	1:3	4.2	—	4:2	9	5	3	1	28	19	13	5
2	Ł. K. S.	2:2	A	0:0	2:1	2:5	—	1:0	—	2:0	2:1	0:2	—	4:2	9	5	2	2	15	13	12	6
3	Garbarnia	2:5	0:0	B	1:1	—	3:2	4:2	—	2:3	—	—	8:2	3:1	8	4	2	2	23	16	10	6
4	Ruch	2:2	1:2	1:1	E	—	2:0	2:1	2:4	—	3:0	—	—	—	7	4	1	2	13	10	9	5
5	I. F. C.	—	5:2	—	—	L	1:1	0:2	—	0.1	1:0	0:0	2:1	—	7	3	2	2	9	7	8	6
6	Warta	—	—	2:3	0:2	1:1	A	3:1	—	—	0:5	2:2	7:1	3:1	8	3	2	3	18	16	8	8
7	Legja	0:2	0:1	2:4	1:2	2:0	1:3	■	—	2:0	2:0	—	1:2	3:2	10	4	—	6	14	16	8	12
8	Czarni	4:4	—	—	4:2	—	—	—	L	0:2	2:2	—	1.1	6:3	6	2	3	1	17	14	7	5
9	Pogoń	0:2	0:2	3:2	—	—	—	0:2	2:0	I	—	1:1	—	—	7	3	1	3	9	11	7	7
10	Cracovia	3:1	1:2	—	0:3	0:1	5:0	0:2	2:2	—	G	—	—	1:1	8	2	2	4	12	11	6	10
11	Warszaw.	2:4	2:0	—	—	0:1	2:2	—	—	1:1	—	O	0:2	2:2	7	1	4	2	9	11	6	8
12	Turyści	—	—	2:8	—	1:2	1:7	2:1	1:1	—	—	2:0	W	C:0	7	2	2	3	9	19	6	8
13	Polonia	2:4	2:4	1:3	—	—	1:3	2:3	3:6	—	1:1	2:2	0:0	A	9	—	3	6	14	26	3	15

SĘDZIA i TENNISISTA

Refleksje widza ostatnich walk na kortach W. L. T. K. i Legji

Od jednego z obserwatorów tennisowych mistrzostw Warszawy, oraz spotkania Polska — Finlandja, otrzymujemy szereg ciekawych i cennych uwag na temat wydarzeń na kortach W. L. T. Klubu i Legji.

— Jako wielki amator pięknego sportu tennisowego wykorzystywałem każdą okazję podczas częstych moich pobytów zagranicą, aby przypatrywać się turniejom i meczom mistrzów białego sportu. I na wszystkich turniejach, jakie obserwowałem, nie zdarzyło mi się widzieć tylu nietaktów graczy w stosunku do sędziego, jakie można było dostrzec na jednym turnieju o mistrzostwo Warszawy.

Tennisiści polscy wychodzą widocznie z jakiegoś mylnego, fantastycznego założenia, że sędzia prowadzący spotkanie jest człowiekiem zgóry nastawionym źle w kierunku do jednego z graczy! Jakże bowiem inaczej zrozumieć te niesłychanie nietaktowne, najniesłuszniej w świecie obrażające godność sędziego, postępki graczy polskich, którzy „oburzeni" mylną (czyżby doprawdy przypuszczali, że jest tendencyjnie mylna?) decyzją prowadzącego spotkanie, pozwalają sobie na demonstracyjne i ostentacyjne rzucanie na aut piłki, występując *przed publicznością*, jako niepowołane przez nikogo osoby, wyrównujące przeciwnikowi „krzywdę", wyrządzoną przez sędziego.

Przykład idzie z góry. W czasie finału gry pojedyńczej panów, pozwolił sobie na taki nietakt w stosunku do sędziego, mistrz Polski — Maks Stolarow. Czyn ten należycie oświetlił i skrytykował sprawozdawca panów. Na podobnie niewłaściwą demonstrację pozwolił sobie Tarnowski w czasie meczu ćwierćfinałowego z Greigiem.

Młodsi gracze, patrząc na te pseudodżentelmenerje swych starszych, znakomitych kolegów, naśladują ich w tenże sposób, dyskredytując osobę sędziego do roli narzuconego przez „kogoś tam" (czytaj organizatorów turnieju) osobnika, rzucającego ze swego krzesła „jakieś tam" rozstrzygnięcia, niewiadomo komu na chwałę.

Sędziowie tennisowi się mylą, jak myli się każdy człowiek na świecie. Polski Związek Tennisowy winien dbać o to, by sędziowie stali na wysokości zadania, by omyłek było jak najmniej. Ale wara tennisiście od podkreślania demonstracyjnie przed publicznością (czy naszym mistrzom tennisowym tak bardzo zależy na tem, aby widownia była przeświadczona o ich stuprocentowej uczciwości?) swej „dżentelmenerji", ponieważ jest to nietakt i obraza sędziego — osoby w chwili meczu stojącej bezwzględnie *nad* graczem, desygnowanej przez władzę wyższą (Klub czy Związek) do wydawania *bezapelacyjnych orzeczeń*.

Jeśli gracz chce wyrównać krzywdę, zrobioną w jego pojęciu przeciwnikowi (skąd ta pewność, że sędzia się omylił, a on się nie myli — a złudzenia i omyłki wzrokowe znane nauce?), w ostatecznym już razie — winien postąpić dyskretnie i taktownie, psując piłkę drugą lub trzecią.

Związki zagraniczne nad tą sprawą przeszły już dawno do porządku. Najsurowsze kary za nietaktowne postępowanie gracza względem sędziego, prowadzącego zawody przewiduje związek amerykański, który słusznie uważa, że gracz demonstrujący przeciwko sędziemu, występuje jednocześnie przeciwko związkowi.

Nie potrzebuję dodawać, że w innych sportach wszelkie demonstracje gracza w stosunku do sędziego karane są niezwykle surowo. W hokeju czy piłkarstwie, pierwszą karą jest polecenie wydane graczowi, aby przyniósł odepchniętą przez siebie demonstracyjnie piłkę czy krążek. Następną karą jest usunięcie gracza z boiska. Tennisista, niestety, może wytłumaczyć się „brakiem umiejętności"

✱

Jednocześnie niepodobna nie zauważyć, że sędziowanie arbitrów linjowych, pozostawiało w wielu wypadkach wiele do życzenia. Stanowiska te obsadzać trzeba ludźmi bystremi, dojrzałemi sportowo. Sędziowanie na linji nie należy do przyjemności. Jeżeli sędzia chce spełnić uczciwie i dobrze swój obowiązek, musi się całkowicie poświęcić obserwowaniu „swojej" linji, tracąc ciekawe i piękne momenty gry. Przy innem ujęciu sprawy błędy i to błędy bardzo przykre, muszą się zdarzać bardzo często. Dlatego należałoby sędziów linjowych zmieniać po każdym secie, aby ludzi tych nie pozbawiać możności obserwowania zawodów. Niewątpliwie tego rodzaju załatwienie sprawy wyjdzie na korzyść zarówno graczy, jak i sędziów linjowych i przyczyni się znakomicie do usunięcia przykrej, a tak często wytwarzającej się dookoła kortów polskich, atmosfery „wysokiego napięcia elektrycznego".

✱

Druga uwaga, narzucająca się z okazji rozegranych ostatnio mistrzostw tennisowych Warszawy, to zwracanie przez organizatorów turnieju zbyt małej uwagi na spotkania z punktu widzenia widowiskowego drugo i trzeciorzędne, walki graczy młodych, gry z wyrównaniem i t. p. Jeśli ci młodzi gracze nawet na konkursach pozbawieni są możności walczenia na dobrze przygotowanym korcie (jedynie 2 korty „reprezentacyjne" były dostatecznie polewane i pielęgnowane w czasie konkursów) i dobremi piłkami, niema mowy o tem, aby młodzież poprawiała swoją grę. Gracz nigdy nie nabędzie techniki, jeśli przyglądać się będzie z natężeniem, gdzie mu piłka odskoczy: trochę w prawo, czy trochę w lewo, w zależności od nierównego, stwardniałego terenu, pokrytego kamykami różnej wielkości. O nabywaniu szybkości, startu do piłki, dostatecznie szybkiem i pewnem uderzeniu — nie ma mowy w tych warunkach. Zamiast patrzeć na przeciwnika i dostrzegać słaby punkt, jaki on odsłania, tennisista *całą uwagę* zaprząta obserwowaniem niejednakowo skaczącej piłki, waha się z uderzeniem, które niema zdecydowania i zupełnej pewności.

A trzeba przecie pamiętać, że z tej właśnie młodzieży wyłonią się przyszli mistrzowie rakiety.

A. O.

O PRYMAT TENNISOWY KRAKOWA i KATOWIC

Cracovia - AZS 7:6, Sokół - Pogoń 10:3

Ostatnia niedziela przyniosła dwa decydujące wyniki w rozgrywkach o mistrzostwa okręgowe. Cracovia pokonała AZS. w stosunku 7:6. Poszczególne wyniki były następujące (gracze Cracovii wymienieni na pierwszem miejscu): Horain — Konopka 6:4, 6:4; Prochowski — Zachar 6:2, 7:5; Czyżowski — Chyliński 8:6, 6:4; Hand — Popiel 3:6, 6:3, 3:6; Landau — Zamojski 7:5, 4:6, 3:6; Laurynow — Lewakowski 13:11, 6:2; Marguljesowa — Jędrzejowska 1:6, 0:6; Spritzerowa — Boniecka 0:6, 0:6; Horain — Czyżowski : Konopka — Zachar 6:3, 6:2; Prochowski — Hand : Jentys — Zamojski 5:7, 9:7, 6:2; Landau — Laurynow : Chyliński — Zamojski 8:10, 6:4, 1:6; Marguljesowa — Prochowski : Jędrzejowska — Zachar 5:7, 0:6, Spritzerówna — Horain : Boniecka — Konopka 6:4, 5:7, 6:2.

Najładniejszą partją był pierwszy double panów, w którym okazało się, że Czyżowski i Horain są najlepszą klubową parą w Krakowie. AZS górował dzięki paniom i tylko jeden przegrany mecz przechylił zwycięstwo na stronę Cracovii.

Spotkanie Sokół (Kraków) — Pogoń w Katowicach przyniosło spodziewane zwycięstwo Sokoła w stosunku 10:3. Ładne wyniki osiągnęli Stadler, wygrywając jednego seta z Jurczyńskim i Hojecki, bijąc Albertiego. Pozatem zupełna przewaga Sokoła występującego w rezerwowym składzie bez Pozowskiej.

Obecny stan mistrzostw jest następujący: 1) Sokół 3 gry 6 pkt., 2) Cracovia 4 gr. 4 pkt., 3) Katowicki K. T. 3 gry 4 pkt., 4) AZS. 3 gry 2 pkt., 5) Pogoń (Katowice) 3 gry — pkt.

Co się tyczy samych zawodników, to poziom ogólny się znacznie podwyższył i wyrównał. Najlepszym okazali się Foerster i Horain, którzy nie przegrali żadnej gry, między sobą jednak nie grali.

Horain, zeszłoroczny mistrz juniorów, poprawił znacznie serwis i backhand i w najbliższych turniejach może poważnie zagrozić polskiej ekstra-klasie. Gra on jednak znacznie lepiej w doublu i w mixcie, gdzie z Czyżowskim lub Spritzerówną osiągnął doskonałe rezultaty .

Foerster gra najrówniej i najpewniej i góruje nad wszystkiemi o pół klasy. Steiner ciągle niedysponowany tworzy tylko z Foersterem pierwszą parę w całym okręgu.

Jurczyński i Andrzejewski, zdobywcy pierwszych nagród w handicapie w Warszawie o krańcowo przeciwnym stylu, grają jednak znacznie lepiej niż w r. 1928.

Starzy gracze AZS., Zachar i Konopka, spadli znacznie, Wittman gra bez zacięcia. Ogromne postępy zrobił Czyżowski, któremu tylko matura nie pozwoliła więcej trenować. Prochowski (Cracovia) nierówny, lepszy niż w zeszłym roku, wygrywa głównie dzięki znakomitemu serwisowi. Z innych na uwagę zasługują Alberti, Hand, Popiel, Zamojski, posiadający jednak znaczne braki.

Wśród pań Jędrzejowska góruje nad innemi o 2 klasy, gra jej jest jednak zbyt dobrze znaną, aby ją tutaj opisywać. Boniecka utrzymała się w formie, jedynie w mixcie gra zbyt nerwowo, może jednak nie ma tylko dobrego partnera. Pozowska osiągnęła doskonałe rezultaty w Warszawie, gra ambitnie i pewnie, jedynie taktycznie trochę słabiej. Poza temi 3 paniami i mieczynną narazie Dubieńską, wszystkie inne grają zupełnie słabo. Utalentowane Krupianka i Bielecka są niestety chore, Stephanówna nie grywa, jedynie Volknerówna zrobiła postępy.

CRACOVIA ZNÓW MISTRZEM K. O. Z. L. A.

Dobre wyniki Chmiela i Wróża

Tegoroczne mistrzostwa KOZLA można nazwać burzliwemi i to nie tylko ze względu na pogodę, gdyż wszystkie napięcie chmur udzieliło się i zawodnikom i komisji sędziowskiej. Stąd też dyskwalifikacje, protesty, nieporozumienia, które w wysokim stopniu zaszkodziły zawodom.

Sportowo, jak zwykle, nie przyniosły mistrzostwa wyników, na jakie stać zawodników. Ogólny jednak poziom podniósł się, i, co jest b. pocieszające, widziało się dużo zawodników, coraz bardziej groźnych dla mistrzów. A z mistrzów wielu niestartowało: Nowak Zdz. (AZS) z powodu śmierci ojca; Buchała kontuzji palców; Wróż egzaminów; Nowosielski nie biegał sprintów.

Z zawodników zwrócili uwagę: Nowosielski, osiągając najlepsze wyniki zawodów, Wróż w dysku, wszechstronny Chmiel, koalicja Irwitt — Drozdowski, pogromca Motyki — Czubak. Z nowych zaś sił bracia Hetperzy, Ruczka, Nowak II. Mistrzostwo okręgu wraz z pięknym pucharem prezydenta miasta inż. Rollego zdobyła Cracovia, osiągając 62 p. przed WKS Wawel 27 p. i AZS 23 p.

Wyniki techniczne:

100 m. 1) Turek (Cr) 12, 2) Magiera (AZS), 3) Rekucki (Wisła); 200 m 1) Irwitt (Cr) 24.5, 2) Rekucki (W), 3) Lubaczewski (Cr); 400 m. 1) Drozdowski (Cr) 53.8, 2) Irwitt (Cr) ,3) Dobrakowski (WKS); 800 m. 1) Drozdowski (Cr) 2:08, 2) Irwitt (Cr), 3) Gorzeński (W)

1.500 m. 1) Motyka (AZS) 4:29, 2) Hetper I (Cr), 3) Golfinger; 5.000 m 1) Czubak (WKS Warsz.) 15:094! 2) Motyka (AZS), 3) Michalak (Legia), zawodnicy wskutek omyłki sędziów biegli o okrążenie mniej: 10.000 m. 1) Czubak 37:15 (WKS), 2) Motyka (AZS), 3) Szlega (Leg)

110 z płot. 1) Nowosielski (Cr) 16:5 2) Hetper (Cr): 400 z płot 1) Dobrakowski (WKS) 62.9, 2) Janek (AZS).

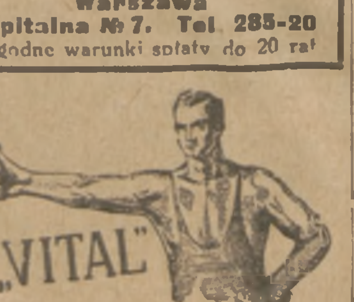
Sztafeta 4x 100 1) Cracovia (Buchała, Rochowicz, Lubaczewski, Nowosielski) 47.8, 2) Cracovia II, 3) Jutrzenka. 4 x 400 1) Cracovia (Bukowski, Drozdowski, Irwitt, Lubaczewski) 3:44.4, 2) Wawel, 3) Cracovia II

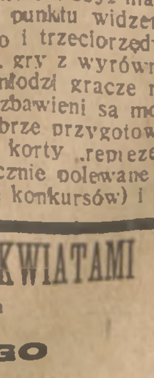
Skok wdal 1) Nowosielski 662, 2) Chmiel 637 (Cr), 3) Dobrakowski; wzwyż 1) Chmiel (Cr) 172, 2) Scipio (W) 167, 3) Hetper (Cr) 167; tyczka 1) Gr. Kowański 299, 2) Nowak II (AZS), 3) Hetper II (Cr).

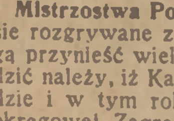
Rzut dyskiem 1) Wróż (Cr) 38.09 (r. o.), 2) Turek 35.65 (WKS), 3) Ruczka (W); dysk obur. 1) Turek (WKS) 66.02 (r. o.), 2) Ruczka (W), 3) Kossowski (W); oszczep 1) Ruczka (W) 45.045, 2) Turek (WKS), 3) Chmiel (Cr); oszczep oburącz 1) Chmiel (Cr) 78.81, 2) Turek (WKS), 3) Ruczka (W); kula 1) Leszek (AZS) 11.63, 2) Chmiel (Cr) 11.11, 3) Buchała 11.105; kula oburącz 1) Chmiel (Cr) 20.815 (r. o.), 2) Leszek 20.795.

Mistrzostwa Polski klubowe w tennisie rozgrywane znanym systemem mogą przynieść wielkie niespodzianki. Sądzić należy, iż Katowicki K. Ten. przejdzie i w tym roku do rundy międzyokręgowej. Zagraża mu najbardziej Sokół dzięki Jurczyńskiemu i Andrzejewskiemu, a ewentualnie w razie złej formy Steinera i Cracovia.

AZS. Kraków organizuje w tym roku turniej na b. wielką skalę, chcąc przewyższyć wszystkie dotychczasowe. Zeszłoroczni znajomi Macenauer, Neppach i Lorenc przyobiecali swój przyjazd. Zgłosili swój udział także i Rumuni (4) oraz Węgrzy. Termin turnieju bardzo dogodny: 26 czerwca — 1 lipca.





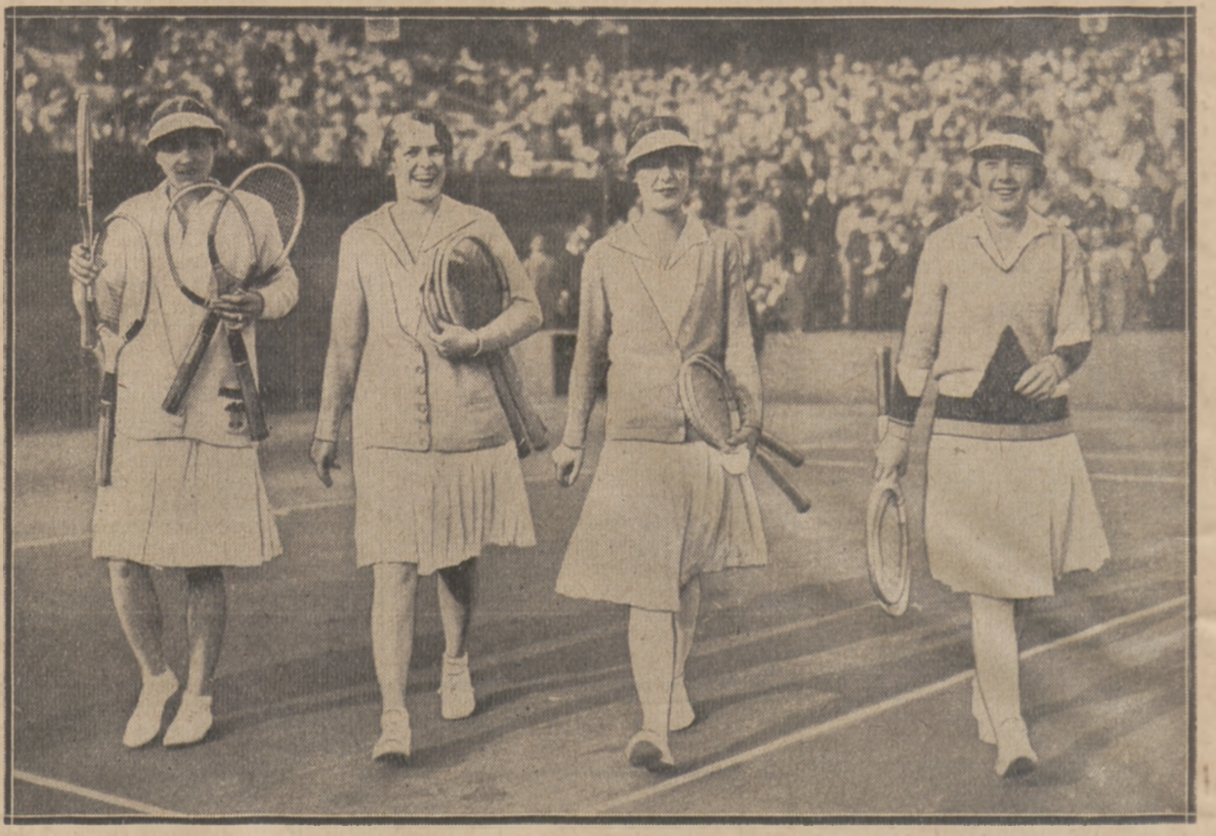


Rapid mistrzem piłkarskim Austrji



Z meczu Rapid — Slovan 5:2. Doskonały bramkarz wiedeńskich Czechów wyjaśnia groźną sytuację.

Mistrzynie tennisu Ameryki i Niemiec



Od lewej: Helena Wills, Rost, Cilly Aussem, Cross, wkraczają na kort przed meczem.

PRASA ZAGRANICZNA O SZERMIERZACH POLSKICH

ECHA POBYTU NASZYCH WOJSKOWYCH w BUDAPESZCIE

Z zagranicznych imprez szermierczych, które miałem dotąd możność oglądać, zawody budapeszteńskie podobały mi się najlepiej. W dziedzinie bowiem barwności i wystawności przywiązani do królewskich tradycyj Węgrzy nikomu prześcignąć się nie dadzą. Naród wojowników specjalną sympatją darzy każdy wojskowy uniform, otacza go opieką i pieczołowitością rzadko widywaną w innych krajach. Nas, odwiecznych, wypróbowanych przyjaciół, może nie spotykały te wrzaskliwe, politycznemi względami dyktowane owacje, jakiemi witano włoskie mundury — jednak cicha ale szczera życzliwość widniała wszędzie, przebijała w spojrzeniach, rozmowach, uwagach... Czuliśmy się tutaj jak u siebie w domu, a niekiedy... bodaj że lepiej. Ta atmosfera wpływała na nas równie dodatnio jak wygody i hygjeniczne warunki pobytu w Amsterdamie.

Jej pierwszym wynikiem był pomyślny występ szpady drużynowej. Naogół niechętni do broni kolnej, pracę nad szpadą z wyjątkiem Laskowskiego zaczęliśmy bardzo późno. W sukces nie wierzyliśmy, nie znaliśmy naszego poziomu i nie mogliśmy zresztą po nim wiele się spodziewać, obliczając śmiesznie krótki okres treningu szpadowego. Nasze wrodzone zdolności szermiercze wyrównały nietylko braki w technice i rutynie, lecz pozwoliły nam nawet przewyższyć wielu rutynistów, a szeregu spotkań jednostkowych wydrzeć bezapelacyjnie zwycięstwo nawet takim firmom jak Włosi — Pezzana i Moricca, Francuz Fristeau czy Szwed Hellsten. Szpadowo pracowali Grecy, najczystszy styl szpadowy zademonstrowali Szwajcarzy, którzy zresztą z tą jedną bronią przyjechali na zawody, stylowi w każdym calu byli Szwedzi... A my? my — byliśmy „tylko" groźni. Francuzi, ci Francuzi, dla których szpada jest bronią narodową i poniekąd strawą codzienną, nie ukrywali radości, kiedy po ciężkim boju zdołali nam wydrzeć ubożuchne zwycięstwo 1 tuszem!

Zajęliśmy tylko 5-te miejsce, lecz zostawiliśmy po sobie coś więcej niż pamięć tego skromnego miejsca. groźbę na przyszłość, na jaką pozwolić sobie tylko może młodość, żywioł, temperament i wielki talent do sportu bojowego. Że nasza robota szpadowa stała na pewnym poziomie, tego najlepszym dowodem jest sprawozdanie mocno nieżyczliwego Polakom „Nemzeti Sport". Omawiając porażkę węgierskich szpadzistów, sprawozdawca tej gazety pisze:

„Węgierska drużyna najpierw walczyła z Polakami. Był to bój bohaterski, lecz bez widoków powodzenia. Nasza drużyna poniosła porażkę 10:6. Polacy byli lepsi. Ich główną bronią jest szpada(?!). Do niej przyłożyli najwięcej wagi (!!!)". Dwa końcowe zdania, oparte wyłącznie na obserwacji sprawozdawcy, ponieważ od nas tego rodzaju niezgodnych z prawdą informacyj otrzymać nie mógł, dowodzą, że przecież praca nasza miała wartość, skoro umieliśmy zrobić na fachowcu wrażenie rutynowanych szpadzistów.

Najwięcej zainteresowania budzili Polacy w szabli drużynowej; zwłaszcza Węgrzy ciekawi byli, czy podtrzymamy naszą opinję z Amsterdamu, czy nasze nowe siły staną na wysokości drużyny olimpijskiej, czy wogóle rozwinęliśmy pracę w szabli na szerszą skalę. Dziwna i pozornie niezrozumiała jest sympatja, jaką szermierze węgierscy darzą rozwijającą się konkurencję polską. O ile szablę włoską chętnie widzą pokonaną, o tyle „śpieszy im się" do polskich sukcesów. Służą radami, okazują wszędzie poparcie i życzliwość: mamy wśród nich tak wypróbowanych przyjaciół jak płk. Schenker, Doros, Schröder, jak fechmistrze Rakossy, Toht i inni. Wroga znaleźliśmy tylko jednego —Garai'a, lecz gdybyśmy zaczęli zkolei dalej dociekać, to niewątpliwie Garai okazałby się Węgrem tylko... w mniejszości. Ta sympatja Węgrów dla fachowca jest zrozumiała. Polacy z temperamentu i szybkości podobni do Węgrów ,idą za wzorami węgierskiemi. Nasza szabla jest minjaturą szabli węgierskich mentorów, w nas widzą Węgrzy propagatorów szkoły węgierskiej i doznają zadowolenia ambicji narodowej, patrząc na nasze postępy.

Świetny start w eliminacji szablowej, druzgocące porażki zadane Czechom i Duńczykom, wreszcie zwycięstwo na słynnymi Włochami o 10 trafień przy wyraźnie krzywdzącem nas rozstrzygnięciu całych 2-ch walk, zjednało nam żywy poklask sportowej opinji węgierskiej. Najpoważniejszy dziennik węgierski **„Pesti Hirlap"** pisze:

„Sensacyjny wynik. Polska bije Włochy 8:8, otrzymując 15 trafień przeciw 26".

„Włoska drużyna, zdobywczyni drugiego miejsca ku ogólnemu i największemu zdumieniu doznała porażki od Polaków, na skutek gorszego stosunku trafień Częściowo przyczyną tego jest, że Włosi nie doceniali Polaków i walczyli bez Anselmi'ego".

I dalej w ogólnej ocenie drużyn:

„Holandja weszła na trzecie miejsce, ponieważ miała o jedno indywidualne zwycięstwo więcej od składającej się z młodych, sympatycznych szermierzy drużyny polskiej, której świetne wyniki najlepiej potwierdzają wartość szkoły węgierskiego fechmistrza Szombathely'ego".

Gazeta „Ujnemzedek" podaje fotografję Szombatheley'ego z takim podpisem: „Fchm. Szombathely — trener węgierski drużyny polskiej, która osiągnęła takie niebywałe wyniki".

„Pester Lloyd" wylicza w dłuższym artykule nasze zalety pod znamienym tytułem: „Czego Polacy w krótkim czasie z trenerem węgierskim dokonali".

Opinje i uwagi poszczególnych znawców szermierki obecnych na zawodach padały tak licznie, że trudno było bez papieru i ołówka wszystko to spamiętać. Najcharakterystyczniejsze 2 przytaczam.

Nadfechmistrz Borsody, dyrektor techniczny Wojskowej szkoły sportów: „W przyszłości Węgrzy mają w szabli jednego tylko przeciwnika — Polaków".

Fchm. Toth, trener budapeszteńskiego Uniwersytetu: „Niesłychana jest lekkość i szybkość jaką mają Polacy".

A nie od rzeczy będzie dodać, że sędziowie „miodem nas nie smarowali" — że znowu próbowano wyciągać naszym kosztem stare firmy jak Rady, de Jong, van den Brandeler, Moricca. Że taki pan Empeyta, prezes Międzynarodowego Związku Szermierzy, nie na planszy, jak było w Budapeszcie, lecz w nocy w łóżku obudzony i zapytany, kto trafiony powiedziałby bez zająknienia: „Polak". Że to samo robił „poczciwie" generał Kletlinger, a ze złą wolą Garai. Że wreszcie p. Cuomo po scysji z drużyną polską na planszy w czasie meczu z Holendrami pozwalał sobie otwarcie mścić się na nas, nie krępując się faktem, że złośliwy wyraz twarzy widać, podniesiony i poirytowany głos słychać, i że wreszcie sędzia mszczący się na zawodniku i drużynie bierze rozbrat z dżentelmeństwem.

Byliśmy więc znowu jak w Amsterdamie, bez reklamy i protekcji, lecz dość groźni i silni, aby nie mieli tego odczuwać przeciwnicy i my sami. I może kto nazwie to zarozumialstwem, że kiedy Włosi, Szwedzi i Holendrzy wychodzili w ostatnim dniu turnieju po zdobyte plakiety i puhary, nie oparłem się złośliwej myśli: „Cieszcie się, chłopczyki, i bierzcie póki czas, bo za rok, dwa najdalej może wam tego zabraknąć".

J. Zabielski.

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Mistrzostwo okręgu w siatkówce zostało ukończone; tytuł mistrza zdobyła Cracovia przed Wisłą i YMCA. Rozstrzygający o mistrzostwie match, dał wynik 26:18 dla Cracovii. Białoczerwoni zrewanżowali się za porażkę poniesioną w zeszłym tygodniu. Najlepszymi graczami Cracovii byli: Lachmayr, Dudek i Doniec, we Wiśle Skucha.

W szczypiorniaku pozostaje jeszcze do rozegrania kilka spotkań. Przypuszczalnie mistrzem zostanie Cracovia, która dotychczas nie utraciła punktu, a uzyskała natomiast imponujący stosunek bramek 66:5 (!). Najlepszymi strzelcami białoczerwonych są: Trytko II (19 bramek), Lubowiecki I (9) i Tokar (9).

W koszykówce pozostaje Cracovii do rozegrania jeden match z YMCA, lecz nawet ewentualna porażka nie jest w stanie odebrać jej mistrzostwa. W 7-miu matchach finałowych, uzyskali białoczerwoni stosunek punktów 268:66 (wygrywając oczywiście wszystkie matche). Najwięcej punktów zdobyli Trytko II (88) i Lubowiecki I (63).

ZE SPORTU KOBIECEGO

W Pabjanicach rozegrano mistrzostwa pań okr. łódzkiego. Oto wyniki:

60 mtr.: Juszczakówna (ŁKS) 8,8 s.; 100 mtr.: Janowska (Sokół) 14.4 sek.; 200 mtr.: Janowska (Sok.) 30,8 sek.; 800 mtr.: Ryttlerówna (ŁKS) 2 min. 50,8 sek.; 4x200: 1) Sokół 59,4 sek., 2) ŁKS.: 4x200: 1) Sokół, 2) Krusche-Ender. Kula: Jadzia (Sokół) 9,05; dysk: Wajsówna (Sokół) 30,98; oszczep: 1) Janowska (Sokół) 25.69. Skok wdal z rozbiegu: Janowska (Sok.) 2,14. Skok wdal z miejsca: Jadzia (Sokół) 2,14. Skok wwyż: Janowska (Sok.) 1,34; w ogólnej punktacji zwyciężył Sokół — (Pabjanice) przed Kruschenderen i ŁKS.

Organizacja dobra. Zainteresowanie publiczności dość duże.

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu Pomorskiego w Grudziądzu odbyły się w ub. niedzielę i dały następujące wyniki:

Biegi: 60 m: 1) Baumgartówna (Bydg.) 9 sek., 100 m. 1) Baumgartówna (Bydg.) 15 sek.; 200 m.: 1) Białkowska (Starogard) 31,6.

Skok wdal: 1) Ziółkiewiczówna (Bydgoszcz) 4.38; skok wdal z miejsca: 1) Gackowska (Gr.) 2,02 n. r. P.; wwyż: 1) Zalewska (Gr.) 1,20 m.

Dysk: 1) Donajówna (Bydg.) 22,72 m. oburącz: 1) Donajówna (Bydg.) 44,19 m. (rek. Pom); kula: 1) Donajówna (Bydg.) 8,23 m.: oburzacz: Donajówna (Bydg.) 15,61 m. (rek. Pom.); oszczep: Donajówna (Bydg.) 24,70 m; oburącz: Donajówna (Bydg.) 41,93 m. (rek. Pom.): 4x100 m. 1) Sokół Żeński Bydgoszcz, czas 62,2 sek. Organizacja zawodów dobra.

Trójbój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo GOZLA przyniósł wyniki następujące: pierwsze miejsce zdobyła Rakoczanka K.S. Roździeń Szopienice, uzyskując 73 pkt. przed Preissówną SKLA 61 pkt.

W hazenie w stolicy osiągnięto wyniki następujące:

Grażyna — Makabi 6:2. Gra prowadzona w bardzo szybkiem tempie, dyktowanem przez Grażynę. Strzelec — Legja 9:4. Świt — Słońce 6:1. Skra II—Słońce 3:0.

Na zawodach. zorganizowanych w Agrykoli zawodniczki Grażyny osiągnęły szereg doskonałych wyników. a mianowicie: skok wdal—Sadkowska 514 cm., skok wwyż — Kalinowska 130 cm., kula — Schabińska II 9 mtr., dysk—Miorkisówna 32.70. 60 mtr. — Hulanicka 8:4. sztafeta 4 x 75 mtr. — Hulanicka — Lubecka — Sadkowska—Żakówna 41 sek

WIADOMOŚCI SZERMIERCZE

Mistrzostwo drużynowe Szkół Wojskowych na szable rozegrano w sobotę dn. 8 i niedzielę dn. 9 czerwca. Startowało 7 szkół w 2-ch grupach eliminacyjnych.

W I grupie Lotnicy biją Inżynierję 10:6. Kawalerja — Inżynierję 10:6. Kawalerja — Lotników 9:7; do finału wchodzi Kawalerja.

W II grupie Piechota z Ostrów Komorowa bije Piechotę z Bydgoszczy 12:4. Sanitarna bije Piechotę (Ostrów K.) 13:3, Sanitarna — Artylerję 8:8 i zwycięża lepszym stosunkiem trafień, Artylerja bije Piechotę z Bydgoszczy 12:4. Artylerja — Piechotę z Ostrów-Komorowa 9:7; do finału wchodzą: Artylerja i Sanitarna. W finale: Sanitarna bije Artylerję 10:6, Sanitarna — Kawalerję 12:4, Kawalerja — Artylerję 8:8 (lepszym stosunkiem trafień). I miejsce zdobywa Szkoła Sanitarna II — Szk. Kawalerji, III — Artylerji. Poziom zawodów pod każdym względem niesłychanie niski.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski w 3-ch broniach dla panów odbędzie się w dn. 21—23 czerwca w Warszawie.



BREDOW
szolowa lekkoatletka Niemiec, skacze stale ponad 540 cm. wdal.

SUKCES LEKKOATLETÓW WARSZAWSKICH w BRNIE

Korespondencja własna z wyprawy A. Z. S. do Czechosłowacji

Na zaproszenie morawskiej Slavii, która obchodziła swój 25-letni jubileusz A. Z. S. warszawski wysłał na zawody do Brna 6-iu lekkoatletów. a mianowicie: Kostrzewskiego, Weissa, Jaworskiego II, Skierczyńskiego, Adamczaka i Trojanowskiego.

Czesi przyjmowali nas niezwykle gościnnie i serdecznie, zadawalając wszelkie nasze zachcianki. Ulokowano nas w pierwszorzędnym hotelu. Jedną tylko wadę miał ten hotel: tuż przed oknami siódmego piętra, na którem mieszkaliśmy, stała wieża kościelna z potężnym zegarem, który co kwadrans walił jak z armaty, budząc nawet w najgłębszym śnie pogrążonych. Adamczak skarżył się jeszcze na jedną rzecz: nad jego oknem uwił sobie gniazdo kos i już od 2-ej godziny gwizdał naszemu tyczkarzowi nad uchem. Najbardziej chytre i złośliwe sposoby nie pomogły na wypłoszenie wesołego ptaka, to też Adamczak wstał rano zupełnie niewyspany i pełen złych przeczuć co do swego wyniku.

Zawody rozpoczęły się niepowodzeniem; zmuszeni byliśmy startować do sztafety 4x100 m. (Weiss. Jaworski, Trojanowski, Skierczyński), gdzie po zastosowaniu tak zw. „warszawskiej zmiany", osiągnęliśmy czas 45,4, przychodząc dopiero na 4-em miejscu. Czas zwycięzców (K. S. Praha) 44.2. jest równy czeskiemu rekordowi.

W sztafecie szwedzkiej (Kostrzewski, Weiss, Skierczyński. Jaworski) powiodło się nam już nieco lepiej, gdyż pomimo 3-go miejsca, osiągnęliśmy czas 2:02.6, lepszy od rekordu. Tu znowu do przegranej przyczyniły się fatalne zmiany i nieszczęśliwe wylosowanie ostatniego toru. Na wyróżnienie zasługuje bieg Kostrzewskiego, który osiągając czas 50.6 przychodzi na pierwszą zmianę tuż za Bartlem. Morawska Slavia osiągnęła czas 2.01.4. lepszy znacznie od rekordu czeskiego.

Sztafeta olimpijska przynosi nam piękne zwycięstwo i nowy rekord polski (3:26.0).

800 metrów biegnie Kostrzewski i stosując świetną taktykę, bije bezapelacyjnie na finiszu Strnistego i Fleiszera. Obaj oni są dzisiaj klasą europejską, to też, aby ich pobić, zmuszony był Stefan do „wyciągnięcia" doskonałego czasu 1:58! Weiss, Jaworski i Skierczyński, biegną znakomicie i zachowują do końca wywalczoną przez Kostrzewskiego przewagę, zdobywając burzliwe oklaski i uznanie parotysięcznej publiczności, która, jak to z przyjemnością zaznaczam, wyzbyta była prawie zupełnie szowinizmu.

W punktach indywidualnych poza Adamczakiem i Trojanowskim startował tylko wiedeńczyk Janausch, osiągając zwycięstwo w kuli i drugie miejsce w dysku. W prywatnej rozmowie z nami Janausch oświadczył, że wśród lekkoatletów wiedeńskich panuje rozgoryczenie z powodu ciężkich warunków finansowych, stawianych przez P.Z.L.A., które uniemożliwiają odbycie się meczu lekkoatletycznego z Polską.

Niewyspany Adamczak startuje do skoku o tyczce, osiąga swoje 350, a nawet bardzo niewiele mu brakowało do pobicia rekordu polskiego, z którym obiecuje wkrótce się załatwić. Adamczak ulega jedynie znakomitemu Korejsowi, zawodnikowi o wielkiej przyszłości.

220 y. (201,3 metra) z płotkami odbyło się na skutek zgłoszonej próby pobicia rekordu czeskiego, Trojanowski startuje na 3-im torze, mając przed sobą Jandere. Po strzale startera, wysuwa się naprzód Jandera, drugi o metr, za nim idzie Trojanowski, dochodząc go coraz bardziej. Na ostatnim płotku obaj zawodnicy są razem, a walkę w szprincie końcowym rozstrzyga na swoją korzyść Trojanowski, pozostawiając o metr z tyłu Jandere, nigdy dotąd jeszcze w Czechach nie pokonanego. Czas 26.5, jest nowym rekordem polskim. Jandera (26.7) pobił również rekord swego kraju. Pozostali zawodnicy żadnej roli w biegu nie odegrali.

Inne wyniki zawodów były następujące:

1500 (juniorzy) Obst 4,15: kula — Janausch 12,91 m.: 60 m. (jun.) Pich 7,4: 200 m. (jun.) Uhlir 23.9: skok wwyż — Kühmund 170 m.; rzut dyskiem — Vanouczek 42,79 m.: 5000 m. — Kościak 15:42.5; skok o tyczce— Koreis 3.62 m.; skok wdal — Hofman 6.65 m.

Po zawodach odbył się bankiet, gdzie w przemiłym nastroju spędziliśmy czas do północy. Przy okazji załączam dla wszystkich polskich lekkoatletów pozdrowienie od Vohralika ,a dla lekkoatletek od Smolovej.

Wypada mi tu zaznaczyć, że zajęcie się nami koła studentów polskich w Brnie było niebywale troskliwe i serdeczne, za co też dziękujemy im z całego serca.

Następnego dnia opuściliśmy gościnne Brno już o 5-ej rano, uwożąc miłe wspomnienia, wspaniałe humory i co najważniejsze, trzy nowe rekordy polskie.

W. Trojanowski.



HUNTER
nie ustępuje obecnie Taldenowi wobec spadku formy ex-mistrza.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. i szerokości szpalty red., w tekście zł 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.